Nr 207. Kraków, 10 Września — Środa. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 ct. —	kwartalnie złr. 5 ct. —	miesięcznie złr. 1 ct. —
we Lwowie: w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryanny Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — Ogłoszenia (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cent., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. Antoni Piątkowski, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w Prasie Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik Wincz. Rzeszkowski, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler — w Wiedniu J. Lib, Wollzeile Nr. 2, i R. Mosse, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem p. G. L. Daube et Comp.

Kraków 9 września.

„Nie każda podróż monarchów jest Odysseą“ powiedział był słynny niegdyś w Niemczech pisarz „Listów nieboszczyka“; nie wiemy jednak, czy to z winy nadwornych Homerów, czy też, że na kolejach żelaznych zbłąkać się nie podobna. Wszelako dziennikarze, przed którymi, jak wiadomo, niema nic tajnego na świecie, nawet z tego, co się w Olimpie dzieje, wiedzą już zawczasu, że złośliwy Poseydon zapędzić chciał jednego z królów na ubocza i z drogi go prostej sprowadzić.

Król Wiktor Emanuel zapowiedział był dawno swój przyjazd, jak wszyscy europejscy a po części i azyatyccy monarchowie, na wystawę powszechną; zamiast jednak prostą drogą jechać z Rzymu do Wiednia, dostać się miał tam dopiero przez Berlin. Czy to przypisać zawziętości bogów, czy wdziękom bismarkowskiej nimfy, dość, że król Włoski błąkać się miał po bezdennych falach pruskiej polityki, zamiast wprost do bezpiecznej zawinąć ostoi i pojednać się z Austryą.

Wszelako już przed kilkoma laty nastało takie zbliżenie się między rządami austryackim i włoskim, że nawet była mowa o nowem obu dworów spowinowaceniu się, a mimo że dawniejsze związki ich familijne nie przeszkodziły wojnom i zaborom, w danej jednak chwili była to zapowiedź pojednania. Odwiedziny króla w Wiedniu osłonięte pozorem wystawy powszechnej, nie potrzebowały nawet nosić na sobie cechy związków politycznych, wyjąwszy tę jedną, że między obu państwami zachodzą stosunki sąsiedniej zażyłości i że ze strony dworu austryackiego jeśli nie zapomniano, to przynajmniej puszczono w niepamięć urazy, jakie ten mógł żywić dla zaborcy posiadłości jego i innych blisko spokrewnionych domów panujących we Włoszech.

Ale podróż do Wiednia na Berlin miała znaczyć, że tylko pod egidą Prus wolno królowi Włoskiemu dopełnić samej nawet formalności zwiedzenia w Wiedniu wystawy i tylko na Berlin prowadzi droga z Rzymu do Wiednia.

Tym sposobem podróż ta wcale innego byłaby nabrała znaczenia. Ociąganie się cesarza Wilhelma z przyjazdem do Wiednia nie tylko ze względu na wystawę, ale oraz jako obowiązkowa wzajemność za pobyt cesarza Franciszka Józefa w Berlinie, nie świadczy bynajmniej o prawdzie dawniejszych dyplomatycznych zapewnień, iż z ustąpieniem Austryi z Rzeszy niemieckiej nie ma już więcej między obu państwami powodów do nieporozumień; zjazd zaś w Berlinie cesarzów Austryackiego i Rosyjskiego z Niemieckim zdawał się nawet dawać podstawę do nowego przymierza, a przynajmniej miał utrwalić istniejący stan rzeczy pod territoryalnym, jeśli nie oraz politycznym względem. Car Alekander zrobił co mu uczynić należało: był w odwiedziny w Wiedniu pod pozorem zwiedzenia wystawy, której wcale nie oglądał; a cesarz Wilhelm tak swój czas podzielił między zajęcia rządowe, kąpiele i wycieczki, parady wojskowe i obchody, że mu na chorobę ten tylko czas zostawał, który był przeznaczony na podróż do Wiednia.

Nie dosyć na tem jednak: król Wiktor Emanuel jadąc do Wiednia, zmuszony jest złożyć wprzódy w Berlinie hołd swój, jeśli nawet nie związać stanowczo losów swych z interesami polityki pruskiej, i dla tego bierze z sobą ministra spraw zagranicznych. Dopiero dawszy na siebie cyrograf, a za to osłonięty puklerzem przymierza pruskiego, stanąć może w Wiedniu; tu nic go już nie dosięgnie i nie da się on ująć ani namowami, ani pogróżkami nastraszyć.

Zabiegi monarchistów we Francyi skłoniły może ostatecznie rząd włoski do oddania się zupełnie Prusom, od czego się dotąd uchylał, bo legitymizm z katolicyzmem w parze jest jakby groźbą królestwu Włoskiemu. Musiały więc Prusy i Włochy zbliżyć się do siebie dla zabezpieczenia tak zaborów swoich jak i uzurpacyi praw kościoła. Związek ten jest oparty na wspólności interesów, staje się przeto tak naturalnym, iż dziwilibyśmy się, gdyby nie przyszło teraz w Berlinie do zawarcia przymierza zaczepno-odpornego.

Jakież w tem położeniu może być stanowisko Austryi? Czy przymierze to ma po nad jej głowę sięgać, wcale jej spraw i interesów nie tykając, jako głównie przeciw Francyi wymierzone? czy też Austrya ma być pod naciskiem obu swoich sąsiadów zniewoloną przystąpić do związku z niemi, aby nie być wystawioną na pierwszy ogień, któryby wprzódy ją niż Francyę dotknął. Właśnie jenerał Lamarmora, wielki przyjaciel Francyi a przeciwnik Niemiec, wydał dzieło, w którem opierając się na aktach urzędowych, wyświeca epokę wojny prusko-włosko-austryackiej. Z dokumentów przez niego przytoczonych przekonać się można, iż plany pruskie dalej sięgały niżli wykluczenie Austryi z Niemiec i pozyskanie Wenecyi dla Włoch. Szło już bowiem wtedy o rozsadzenie Austryi.

Jeżeli gabinet wiedeński zechce przyjąć dobrowolnie wszystkie następstwa odnowionego przymierza prusko-włoskiego, na jakie dziś zanosić się zdaje, wtedy zarówno w polityce swojej zagranicznej stanie się zawisłym od Berlina, jak i w wewnętrznej, i to na polu i kościelnem i narodowem; jeśli zaś nie da posłuchu namowom, albo nawet pogróżek się nie ulęknie, wtedy znajdziemy w takiem jego postępowaniu dowód, iż Rosya nie jest wciągniętą w ten interes pruski, i że Austrya na nią liczy.

Sądzimy, że pierwsze skazówki położenia politycznego pod tym względem dadzą się już dostrzedz za przyjazdem Wiktora Emanuela do Wiednia. Nie powinny bowiem ujść bacznej uwagi nawet formy przyjęcia: czy one będą ściśle ograniczały się na przepisach ceremoniału dworskiego, aby nie zdradzić bądź ustępstw bądź awansów, czy też po za te przepisy wychodząc, przybiorą cechę pojednawczości, albo też będą suche i sztywne, jak regulamin służby dworskiej.

Wzajemny wpływ stosunków politycznych i ekonomicznych.

III.

Dzisiejsza kryzys finansowa nie przedstawiałaby wszakże tak groźnych horoskopów, gdyby nie usposobienie ludności, która postępowaniem swojem głównie przyczyniła się do zachwiania zaufania w przedsiębiorstwa przez nią podejmowane. W chwili rozpoczęcia nowéj ery okazała się istotna i niezaprzeczona potrzeba ułatwienia kredytu, bez którego myśleć nie można o szerszym rozwoju produkcyi, a zatem i o podniesieniu bytu materyalnego. Naturalną więc i konieczną było rzeczą pomnożyć instytucye udzielając taniego kredytu, tem więcéj, gdy zniesienie ustaw o lichwie dopuszczało obawę wyzyskiwania pracy przez niesumiennych kapitalistów. Kierunek ten był wielce korzystny; kredyt bowiem stanowi podstawę ekonomicznego rozwoju. Jakoż od tego czasu powstało wiele instytucyj krajowych, opartych na silnych podstawach, rozwijających się prawidłowo, którym Austrya wiele zawdzięcza. Kierunek ten i w Galicyi wywołał ruch bardzo pożądany i jest to, rzec można, jedyna świetna strona ostatniéj epoki. Aliści zyski, jakie przynosić zaczęły nowo potworzone banki, zwróciły nadmiar kapitałów w tę stronę i zaczęło się tworzyć więcéj banków, aniżeli ich wymagała potrzeba. Zamiast równomiernego rozkładu usiłowań do handlu i przemysłu, tworzono coraz nowe pośrednictwa wymiany i kredytu, bez względu na wymaganie takowych. Przemysł nie ściągał do siebie kapitału, a zbyteczna ilość banków nie mogła przynosić zysków spodziewanych. Z przedsiębiorstw jedynie koleje żelazne cieszyły się powodzeniem, ale uważano je głównie ze stanowiska narzędzia do robienia wielkich interesów giełdowych, nie pilnowano sumiennéj budowy i właśnie ostatnie linie najgorzéj wykończone, narażone były na stały ubytek przez zbyt kosztowną i złą administracyę, Przytem system utrzymania dla każdéj kolei dyrekcyi w Wiedniu najniepotrzebniéj pomnaża koszta zarządu i utrudnia kontrolę.

Zbyteczna ilość banków groziła tylko częściowem niepowodzeniem i niebyłoby przyszło do tak wielkiéj katastrofy, jaką teraz przechodzimy, gdyby kapitały nie widząc korzyści w pośredniczeniu dalszem kredytu, zwróciły się były w naturalnym biegu do przemysłu, i w ten sposób utrzymały niezbędną równowagę. Stało się jednak inaczéj. Chciano przewrócić porządek ekonomiczny i uniesiono się złudną nadzieją, że im więcéj będzie wartości papierowych związanych wspólnym interesem, tem łatwiéj da się utrzymać ciągła zwyżka a dochody wszystkich instytucyj miały powstawać przez ruch giełdowy i coraz nowe emisye. Zapomniano przytem wszakże, iż jedynie chwilowo da się prowadzić interesa nie oparte na rzeczywistéj podstawie. Ludnośc prowincyonalna, widząc powodzenie giełdowe nowych instytucyj, chętnie nabywała papiery ich i oszczędności swoje oddawała na grę giełdową, szukając w niéj łatwych sposobów zarobku bez pracy. W ten sposób prawie cały zasób zaoszczędzony zwracał się do nieprodukcyjnéj gry giełdowéj, a zaniedbano zupełnie rozwój przemysłu i rolnictwa. Domoralizacya zarobkowania bez pracy, użycia bez zasługi i co za tem idzie, nadużycia i nieoględność rozpościerała się na coraz szersze koła.

Przedmiot ten od kilku miesięcy rozbierany, rzec można dostatecznie już jest wyjaśniony i zrozumiany. Może jednak nie zdano sobie dokładnie i zupełnie sprawy z jego następstw. Przesilenie giełdowe jest zawsze dowodem pewnéj anormalności; dowodem, że naruszoną została równowaga pomiędzy potrzebą a zaofiarowaniem. Przejście to bywa źródłem chwilowych zajść, które kończą się zwrotem części kapitałów w stronę rokującą nowe widoki zysków, a uwolnieniem ich z kierunku, w którym okazał się zaangażowanym w ilości zbytkowéj. Epoka zwrotu była mniéj lub więcéj dotkliwą dla kapitalistów, tem więcéj zaś szkodliwy wywiera wpływ, o ile kapitał miał styczność z przemysłem i wypada potrzeba zamknięcia wielu fabryk przez konieczność zwrócenia się do innych gałęzi przemysłu. W ostatnim razie przesilenie może wywołać zamięszanie społeczne, pozbawiając na razie pracy wielkiéj liczby robotników. Ratunek jednak i pomoc jest o tyle łatwą, że mała tylko część kapitału zostanie zmarnowaną, gdyż posiada on realną podstawę. Właśnie u nas stało się wprost przeciwnie. Papiery, w których ludność austryacka składała swe oszczędności, opierały się na grze giełdowéj, i w chwili utraty zaufania do nich straciły wszelką wartość; ponieważ zaś były to papiery bankowe, a nie przedsiębiorstw przemysłowych, cały więc niemal włożony kapitał zostaje straconym. Nietylko jednak ta utrata kapitału czyni obecną kryzys tyle niebezpieczną, — byłaby ona bowiem jedynie zmarnowaniem oszczędności z lat kilku — ale ważniejszym daleko momentem w tym razie jest utrata zaufania w rozwój ekonomiczny Austryi. Doświadczenie dzisiejsze wskazuje, że ludność monarchii nie opiera tego rozwojn na pracy i oszczędności, ale w ryzykownéj grze giełdowéj absorbuje swe siły, marnując zarobek i nie myśląc o pożytecznych usiłowaniach. Podobne przekonanie o demoralizacyi powszechnéj podkopuje zaufanie do wszelkich przedsiębiorstw, a liczne nadużycia i przeniewierstwa sprawdzone w najpierwszych instytutach finansowych, wyrodziły obawy, które długiego czasu potrzebują, aby dały się usunąć. Jest to niewątpliwie następstwem nieuniknionem niecnych machinacyj giełdowych, w których brały udział wszystkie kraje monarchii, z zapałem godnym lepszéj sprawy i wszystkie stany i klasy ludności, nie wyłączając najwyższych, oraz bardzo wielu, jeśli nawet nie większości reprezentantów ludu. Owa powszechność choroby czyni ją właśnie tak niebezpieczną i na długo usunie pomoc zagranicznych kapitałów, a rządowi zesolidaryzowanemu z tym ruchem przysporzy kłopotów budżetowych, jak o tem zapewne wkrótce przekonać się wypadnie.

Srodki zaradcze, jakich się rząd chwycił dla zapobieżenia przesileniu, okazały się dotychczas całkiem bezskuteczne. Główną ich podstawą było zawieszenie § 14 aktu bankowego, co jest eksperymentem nader niebezpiecznym, gdyż kryzys nie zagrażała przemysłowi, ale giełdzistom. W skutek jednak ostrożności zarządu banku narodowego nie przyniosło to wprawdzie dotkliwych dla państwa ofiar, lecz natomiast nie stało się pomocnem dla nikogo, bo bank narodowy nie mógł honorować kredytem papierów wątpliwéj wartości. Od chwili zawodu ztąd wynikłego, kryzys trwa i rozwija się, a nie widać możności jéj powstrzymania. Rzeczywiście rzecz to nie łatwa, ponieważ idzie o przywrócenie zaufania naruszonego w saméj podstawie, idzie o zmianę sumienia i usposobienia ludności, o zmianę błędnéj polityki rządu. Dla tego też przewidujemy, że stosunki nie tak rychło powrócą do normalnego stanu, trzeba bowiem przedewszystkiem aby ludność monarchii nabrała silnego przekonania, iż jedynie przez oszczędność i pracę d[illegible]żna do majątku, aby zapragnęła używać jedynie nadal tych środków do poprawienia swego bytu; aby nauczona doświadczeniem i nie zrażając się poniesioną stratą, z całą energią skupiła usiłowania w obu pomienionych kierunkach. W takim dopiero razie przyszłość wydać może pożądane owoce, a rezultaty osiągniętę powrócą utracone zaufanie w siebie, a następnie również zaufanie zagranicy.

Nietylko rzecz to niełatwa, ale szczególniej ma[illegible]ca długiego przeciągu czasu. Zwrot [illegible] us[illegible]bieniu ludności, zdający się istotnie [illegible]wiać, powinienby znaleźć poparcie u kapitalistów i rządu. Kapitaliści miejscowi, którzy bądź przez oględność, bądź przez sumienną działalność nie zostali dotknięci przesileniem, i mają kapitał do rozporządzenia, powinni teraz dać przykład, biorąc inicyatywę w rozwoju przemysłowym i rolniczym, zasilając mianowicie drobny przemysł i drobną własność potrzebującą poparcia i kredytu. Tacy kapitaliści, tem większe wzbudzający zaufanie, im bardziej ogólnie zawiedzione zostały rachuby na dawne stosunki, mają sposobność łączyć i skupiać około siebie wszystkich ludzi dobrej woli i mogą zasilić prowincye, dopomagając istotnej potrzebie. W ten sposób zapewniliby sobie znaczne zyski, przyczyniając się zarazem do polepszenia materyalnego stosunków krajowych.

Obok tego i równocześnie rząd także może ze swej strony wiele uczynić, a to zwróciwszy usiłowania do poprawy ustaw, do udzielania pomocy rzeczywistej pracy ekonomicznej. Wykazaliśmy poprzednio wielkie niedostatki ustaw austryackich, wywierające najszkodliwszy wpływ na rozwój ekonomiczny; nie mamy potrzeby powtarzać tu raz jeszcze powyższych uwag, ale przypominamy jedynie, że za najpilniejsze zadanie rządu poczytujemy zmianę ustaw podatkowych, administracyi prowincyonalnej, oraz procedury cywilnej. Dalej rząd powinien wszelkiemi sposobami ułatwiać oszczędności w każdej formie, popierać przemysł, utrudniać grę giełdową, oraz ściśle kontrolować te przedsiębiorstwa, które jego posiadają gwarancyę, a zupełnie zrzec się opieki nad takiemi, których kontrola jest tylko złudną i prowadzi do błędnego mniemania, że rząd troszczy się o interesa spólników przedsiębiorstwa. Ludność zostawiona sama sobie nauczy się w takim razie ściślej badać stosunki, i to ją lepiej chronić będzie od możliwych nadużyć, niżeli przeglądanie budżetów przez komisarzy rządowych, nierozumiejących się na rzeczy, lub ujętych przez szalbierczych giełdzistów.

Niewątpliwie środki tu przytoczone wskazują zaledwie w ogólnych wyrazach kierunek przyszłej polityki ekonomicznej i można im zrobić słuszny zarzut, że nie ratują na razie dotkniętych przesileniem i mogą skutek wywierać tylko stopniowo. Tak jest w istocie; ale położenie obecne wynika z utraty zaufania. Kryzys była wywołaną przekonaniem o naruszeniu podstawy głównej normalnego rozwoju stosunków ekonomicznych, jaką jest rzetelność i sumienność, opierająca się na pracy i przedsiębiorczości oględnej. Wrócić to zaufanie nie może za pomocą żadnych sposobów ratowania instytucyj oddających się grze giełdowej, ale jedynie pod warunkiem wyparcia się błędów dotychczasowych, a zatem przez sumienną i oględną pracę, przez odpowiednie temu kierunkowi postępowanie władzy i przez reformy ustawodawcze, zmierzające do unormowania stosunków na podstawie szczerego równouprawnienia narodowości i prowincyj, oraz klas społecznych. Jeżeli droga wskazana wydaje się dłuższą, jest za to pewną i przywraca zaufanie nie w sferach z giełdą spokrewnionych, ale u wszystkich ludzi dobrej woli i sumiennej pracy. Można zaś być spokojnym, że sam zwrot na drogę rzeczywistego rozwoju życia ekonomicznego nie długo każe czekać na wzbudzenie ufności; systematyczna zaś działalność w tym duchu prędko zdoła zatrzeć smutne wrażenia dzisiejszego przesilenia i pozwoli używać następstw błogich uczciwej pracy i oszczędności.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 6 września.

(E) Rada miejska rozpoczęła na ostatniem posiedzeniu obrady nad nowym porządkiem czynności. Dotychczasowemu przez byłego prezydenta miasta p. Ziemiałkowskiego wypracowanemu porządkowi czynności, który większą część spraw mniej ważnych poruczał do załatwiania ostatecznego Wydziałowi, zarzucano głównie, iż usuwając większą część spraw z pod kompetencyi Rady, utrudniał kontrolę, a zarazem wprowadzał nierówny podział pracy, ponieważ 30 radnych zasiadających w Wydziale załatwiało prawie $^9/_{10}$ części spraw wszystkich a zaledwie $^1/_{10}$ przypadała na pełną Radę.

Aby to usunąć, wybrano — jak dawniej donosiłem; — na wniosek p. Południewskiego komisyę, która na ostatniem posiedzeniu przedłożyła projekt nowego regulaminu, wprowadzającego na powrót dawne sekcye, lecz pozostawiającego obok nich dotychczasowy wydział, w którego skład wchodzi 20 delegatów wprost z Rady wybranych a 10 przez sekcye po dwóch z każdej. Prócz tego mogą być do spraw ważniejszych wybierane komisye przygodne; stałych zaś komisyj będzie dwie do spraw administracyi dochodów niestałych i spraw prawniczych.

Większą część projektu przyjęła Rada prawie bez dyskusyi z małoznaczącemi stylistycznemi zmianami. Dopiero gdy przyszedł pod obrady paragraf, wyliczający sprawy w zakres każdej sekcyi wchodzące, powstały rozprawy nad pytaniem: której sekcyi przydzielić budżet miasta. Jedni wnosili, aby wszystkie sekcye współdziałały przy sporządzeniu budżetu, inny wnosił, aby budżet przydzielić Wydziałowi, a gdy Dr Majewski wniósł, aby tylko nadzór nad wykonaniem budżetu powierzyć sekcyi drugiej, a ułożenie go komisyi osobno wybrać się mającej, sprawozdawca p. Widman oświadczył, że tego nierozumie, ponieważ statut ani słówkiem nie wspomina o „nadzorze“ lecz tylko mówi o kontroli nad wykonaniem budżetu.

Jak mało nęcą posady w Wydziale krajowym w obecnym ich stanie dowodzi rezultat ostatniego konkursu, rozpisanego na posady praktykantów konceptowych. Zgłosiło się wprawdzie kilku młodych ludzi, lecz żaden z wymaganą kwalifikacyą, tak, iż Wydział krajowy na razie musi pozostawić posady nieobsadzone. Stwierdza się tedy niewątpliwie uwaga moja, w jednym z dawniejszych listów że jeżeli Wydział krajowy chce pozyskać ludzi zdolnych i należycie ukwalifikowanych, przedewszystkiem sejm musi zezwolić na zmianę płac i etatu urzędników i otworzyć widoki awansu.

Dla dobra podróżujących jadących na wystawę wiedeńską za kartami jazdy po zniżonych cenach muszę przypomnieć, że talon z kuponami wstępu na Wystawę, jaki sprzedają w kasach kolejowych należy starannie zachować po użyciu kuponów, gdyż tylko za okazaniem tegoż bilet do powrotu pozostaje ważnym. Zdarzyło się bowiem kilka wypadków, iż osoby które kupiły za połowę ceny kartę jazdy do Wiednia zwrotną, odrzuciwszy po odcięciu kuponów wystawowych talon, musiały wracając zapłacić całą należytość za bilet jazdy. Byłoby pożądanem gdyby wydrukowano na talonach, iż należy je zachować; nie wystarczy bowiem ogłoszenie plakatami, których całej treści trudno podróżnym pamiętać.

W poniedziałek pierwsze zgromadzenie wyborców, zwołane z inicyatywy centralnego komitetu wyborczego.

Lwów 8 września.

(E.) Spiesząc dziś na zgromadzenie wyborców, z trudnością przecisnąłem się przez tłumy oblegające wchód do ratusza i zaledwie dostałem się do sali, gdzie zgromadzenie odbywać się miało. W tłumie zebranych daremnie straż ogniowa starała się utrzymać ład i porządek; mnóstwo żydów u bramy tamowało przejście i mimowoli nasuwała się myśl, czy przypadkiem *Schomer Izrael* przez swoich ajentów, podobnie jak w Kołomyi, niechce wywrzeć nacisku na swoich współwyznawców. Lecz tym razem domysł się niesprawdził. Tłumne owe zebranie zupełnie niewinny miało charakter i nie stało bynajmniej w związku z agitacyą wyborczą. Na tę bowiem samą godzinę, na którą zwołano zgromadzenie wyborców, wyznaczony był popis straży ogniowej w dziedzińcu ratuszowym i tamto publiczność się garnęła, podczas gdy sala ratuszowa zupełnie była pustą.

W skutek tego popisu zgromadzenie opóźniło się o całą godzinę, a udział w niem brało około 150 wyborców.

Po wyborze p. Dąbrowskiego na przewodniczącego, zabrał głos p. Widman i krótką przemową motywując swój wniosek, zaproponował, aby ze względu, iż jedna tylko lista komitetu przedwyborczego przez klub postępowy ułożona, krąży między wyborcami, a innym odcieniom politycznym tem samem odjętą jest możność reprezentowania się w komitecie, wybrać komisyę z 7 członków do ułożenia listy komitetu przedwyborczego.

Nikt głosu przeciw temu niepodniósł, a wniosek w głosowaniu upadł. Wtedy p. Romanowicz wniósł, aby zgromadzenie natychmiast przystąpiło do wyboru komitetu przedwyborczego. Lecz ten wniosek doznał podobnego jak poprzedni losu.

P. Bałutowski zaproponował tedy, aby skoro zgromadzenie niechce zaraz wybierać komitetu, wybrało komisyę z dziewięciu do ułożenia listy komitetu; p. Madejski zaś radził, aby wprzód zastanowić się, czy w ogóle wybrać komitet ze 150; p. Goldman proponował nakoniec, aby ułożenie listy tego komitetu polecić tym, którzy zgromadzenie zwołali.

Po dłuższych naradach przyjęto wniosek p. Madejskiego, aby wybrać komitet ze 150 członków, a ułożenie listy kandydatów do tegoż polecić wedle wniosku p. Bałutowskiego komisyi, w której skład na wniosek p. Goldmana weszli ci, którzy zgromadzenie zwołali.

Będziemy tedy niebawem mieli powtórne zgromadzenie wyborców, na którem wybrany będzie komitet obszerniejszy ze 150 członków złożony.

Przy sposobności przypatrzyłem się popisowi naszej straży ogniowej, tak miejskiej jak i ochotniczej, które wykonywały ćwiczenia z zadziwiającą zręcznością i dokładnością.

Wiedeń 8 września.

(Z.) Najważniejsze polityczne wiadomości z dni świątecznych przesłałem wam drogą telegraficzną. Pierwsza z nich jest: że przyjazd króla Wiktora Emanuela włoskiego naznaczonym jest na dzień 17 b. m., a pobyt trwać ma dni cztery.

Wiadomość podana przezemnie, a zaczerpnięta z *Provinzial Correspondenz*, że przyjazd do Wiednia nastąpi dopiero po pobycie w Berlinie, miała pewną podstawę.

Dziś jeszcze trudno odgadnąć, w jakim szczególnym celu ogłosił generał włoski Lamarmora broszurę polityczną, kompromitującą mocno Prusy i Włochy wobec Austryi, a mającą za tło przebieg spraw w pamiętnym dla Austryi roku 1866. Że ogłoszenie to, właśnie w przeddzień podróży króla Wiktora, a podróży pełnej znaczenia dla Włoch, Austryi i Prus, nie było bez pewnego obliczenia, trudno zaprzeczyć.

Że ogłoszenie to zaskoczyło niespodziewanie rząd włoski, okazuje najlepiej okoliczność, że już po zapowiedzeniu przyjazdu do Wiednia, poczęto się w skutku owego ogłoszenia wahać, wyczekując na objaw usposobienia gabinetu wiedeńskiego. Skoro jednak ten oświadczył, że przeszłości poruszać nie chce — zapowiedziano ostatecznie i urzędownie przyjazd króla zjednoczonych Włoch na dzień 17 września. Mieszkanie dla niego przygotowano w Burgu. Ponieważ na dzień 16 b. m. zapowiedziano przybycie do Wiednia króla i królowej duńskich — przeto czas od 16 do 21 będzie podwójnie uroczystym.

Wiadomość podana przez *Provinzial Corresp.* miała przeto o tyle podstawę, że w miarę drażliwości gabinetu austryackiego, tem więcej ścieśniałby się węzeł przyjaźni Włoch z Prusami, i przyjazd króla do Berlina byłby zewnętrzną oznaką sojuszu.

Drugą równie ważną nowością jest podpisanie przez Cesarza patentów, rozwięzujących dawną Radę państwa, polecających nowe wybory i zwołujących nową Radę państwa na dzień 4 listopada.

Ogłoszenie tych patentów będzie hasłem do rozpoczęcia na całej linii, we wszystkich prowincyach, akcyi wyborczej.

Jako *curiosum* przedwyborcze podają dzienniki tutejsze wiadomość, że Dr Giskra wysłał wprost do niektórych znakomitości komitetu wyborczego morawskiego zapytanie, czyli zamierzają wnieść jego kandydaturę na posła z Berna. Odpowiedź brzmiała głucho: „że nie.“

Arystokracya wiedeńska i węgierska zarazem, poniosła w sobotę nową stratę, hr. Karol Esterhazy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Liczył on lat 53.

Poznań 4 września.

Minął obchód rocznicy sedańskiej, spokojniej niż się spodziewano, bo doświadczenie lat przeszłych i głośne zapowiedzi kazały się obawiać wybryków motłochu żydowsko-niemieckiego przeciw szybom polskim i t. d. Cywilizowani germanowie zaczynają w swych objawach radości być równie niebezpiecznymi, jak muzułmanie po miasteczkach azyatyckich, ale w tym roku dzięki energii władz policyjnych obeszło się bez wybryków materyalnych, nie brakło zaś moralnych, to jest obchodów urzędowych zwycięstw z charakterem namiętno-politycznym germańskim w zakładach edukacyjnych, wobec polskiej młodzieży. Jest to brak taktu, drażnienie, a osiąga ono przeciwny od zamierzonego skutek, bo wywołuje w młodzi polskiej najgorętsze uczucie patryotyczne, nawet w sercach mniej żywych, a satrapiątka poznańskie chcąc się podchlebić wyższym satrapom, nie pominęły i rażących gwałtów. I tak dyrektor szkoły realnej nałożył podatek na uczniów na koszta obchodu, gdy zaś jeden z nich z braku funduszów odmówił datku, mimo nawet wstawienia się ojca, stwierdzającego brak funduszu syna, wypędził ucznia z instytutu, nie zasięgając pierwej zdania kolegium profesorów, jak tego przepis wymaga. Naturalnie, że o to pójdzie zażalenie przez wszystkie instancye, i ciekawi jesteśmy, o ile słuszność i prawo poszanowanie znajdą. Nie potrzeba dodawać, że obchód miał charakter czysto świecki, że o żadnem nabożeństwie ani katolickiem ani protestanckiem mowy nie było; w wyższych sferach wypito dużo wina, w niższych piwa i wódki; chodzono z hałasem po ulicach, z muzyką wojskową, skończyło się zaś na lichej iluminacyi.

Uroczyste obchody rocznic zwycięstw nie przeszkadzają wojnie wydanej kościołowi. Nie masz dnia bez obiawów tej walki, a obecnie powodów znaczna jest liczba, bo ks. Prymas rozporządził licznym zastępem nowo wyświęconych kapłanów, rozsyłając ich na parafie a to bez opowiedzenia się i przyzwolenia władz świeckich. Procesów więc będzie co niemiara, a Prusacy odebrawszy miliardy francuskie, zaczną zbierać do kas grzywny ściągane z dostojników kościoła, ubogich wikaryuszów, i ludności katolickiej.

Finansowy Geschäft — zawsze jest jedną z podstaw polityki krzyżackiej, by wspomnieć w ostatnich czasach konfiskatę hanowerską, miliardy francuskie, dziś grzywny na kościół katolicki nakładane. Pierwsza jednak egzekucya grzywny niefortunnie dla rządu wypadła, bo historyczne świnie zabrane w instytucie demerytów X. Brzezińskiemu, były własnością instytutu, nie zaś jego zatem nieprawnie zajęte zostały i nie można ich było sprzedać. Tymczasem zapomniano odwołać terminu licytacyi, a rzeźnicy się zjechali daremnie, i dziś poszukują wynagrodzenia, za daremną podróż, za niedoszłą licytacyę, na władzy, która licytacyę tę ogłosiła, a nie cofnęła.

Cholera pojawia się i tu w Poznaniu, pomimo licznych środków ostrożności energicznie zaprowadzonych i wykonywanych.

Dr Szymański redaktor *Orędownika* zamkniętym został na 4 miesiące w więzieniu — z głośną radością żydowsko-niemiecką a niemniejszą naszych skrajnych — którzy się zdradzili w tym względzie niefortunną w tej chwili publikacyą, żywo o ułomnościach ludzkich świadczącą.

Paryż 4 września.

Dziennik *La Republique* pisząc dzisiaj o trzechletniej rocznicy ogłoszenia Rptej, udaje bezstronnego i twierdzi, że jeźli nie wolno jej uroczyście obchodzić jakby należało, to prefekci *de l'ordre moral* nie potrafią przeszkodzić, aby Francya nie złorzeczyła Cesarstwu, które ją zgubiło, a nie błogosławiła Rzeczypospolitej, jako jedynemu kształtowi rządu, mogącemu przynieść zbawienie i odnowienie ojczyzny. Rocznica ta niech ma zawsze dla Francyi to największe znaczenie, że jak dzień 2 grudnia był dniem zbrodni, tak dzień 4 września stał się dniem expiacyi i odkupienia. — To złorzeczenie cesarstwu, nie obiecuje jednak wielkiego powodzenia przymilaniom się Bonapartystów, gotowych zawrzeć sojusz z radykałami, w razie, gdyby Zgromadzenie Narodowe, pomijając plebisyt, chciało monarchię narzucić Francyi. W obu obozach, jak wiadomo, nie grzeszą zbytkiem delikatności i pomimo rzucanych nawzajem obelg i oszczerstw, porozumienie przynajmniej chwilowo jest prawdopodobnem i w przewidzeniu mogących zajść wypadków kroki zbliżenia się były czynione, ale przez ludzi nieużywających wielkiego znaczenia i wpływu, a to dla tego, aby w danym razie można było łacno im zaprzeczyć i wycofać się. Dziś obu stronictwom idzie o to tylko, aby ohydzić królewskość, wyliczaniem smutnych następstw, jakieby monarchia Henryka V sprowadziła na Francyę. P. Valquerie w dzienniku *Le Rappel* ostrzega prostodusznych, że z królem przyjdzie ćma galonowanej od złota służby i zgłodniała tłuszcza zjadaczy budżetu, a tak ma krótką pamięć, że zapomniał o złoconych haftach przywódców Komuny i o bandzie służalców Gambetty, co w jednem okamgnieniu posiedli wszystkie miejsca i urzędy i trwonili grosz publiczny na ratunek Francyi przeznaczony.

Dziwny zbieg dat przynosi na dzisiaj stuletnią rocznicę odkrycia przez kapitana Cook Nowej Kaladonii (4 września 1773).

Prawie niepostrzeżeni, bo przybyli 2 września wieczorem do Paryża, pielgrzymi z Anglii, odjechali rano nazajutrz do Paray le Monial. Pielgrzymkę tę w celu podziękowania Bogu za krzewienie się katolicyzmu w Anglii, uorganizował młody książę Norfolk z pomocą brata swego Lorda Edmunda Howard i dwóch sióstr lady Philipps i Anny Howard. Przyczynili się do wspólnego dzieła Lord Walter Keer, Lord Arundel de Wardour, Biskup z Salford przew. Vaughan i wiele innych znakomitych osób. Część wieksza pielgrzymów przybyła do Paryża drogą na Havre i Dieppe, druga udała się na Boulogne sur mer. Liczba wszystkich wyniosła 764, każdy miał na piersiach wyszyte serce z białego sukna, a nad niem krzyż czerwony; przewodniczący oprócz tego znaku nosi różyczkę atłasową biało-żółtą o barwach o Ojca Ś. W gronie pobożnych znajdowało się około 150 niewiast. Niosą w darze dla świątyni w Paray-le-Monial chorągiew, ofiarowaną przez kapituły miast Manchester i Salford, oraz przyniesione przez deputacye ze Stonyhurst, Beaumont Lodge, St. Edmond, Westminster i Bewerley. Pewien anonym przysyła lampę wartości 2500 franków. Wczoraj o godzinie 5 rano wszyscy pielgrzymi słuchali Mszy świętej w kościele Notre Dame des victoires. Do grona ich przyłączyło się dziesięciu Moskali. Książę Galicyn z synami i OO. Gagaryn i Bałabin nieśli chorągiew; na jej tle według wzoru malarza Imly wymalowany był Ś. Jan spoczywający na piersiach Chrystusa, a w koło napis łaciński *Russorum, qui ad Petri ovile pertinent, pro Patria deprecantur* (Rosyanie należący do owczarni Piotrowej, modlący się za ojczyznę).

Paray-le-Monial uważane jest za miejsce cudowne, bo w niem był w XVII wieku klasztor Wizytek i tam w latach 1673-75 mniszka Małgorzata Marya miała widzenie. Chrystus po czterykroć objawił jej, aby w pierwszy piątek po oktawie święta Najświętszego Sakramentu obchodzono święto jego serca. Czytam to w jedynym dokumencie jaki pozostał, to jest w liście jej pisanym do Jezuity de la Colombière. W skutek tych objawień zawiązało się tam bractwo pierwsze. Pius Grzegorz XVI przywiązał do tego święta pewne dla grzeszników odpusty. Za dni kilka spodziewamy się pielgrzymów z Belgii i z Holandyi.

Innego radzaju pielgrzymi, deputacye francuzów zamieszkałych w Szwajcaryi zbierały się w Lucernie dla powitania i uczczenia bawiącego w tem mieście Thiersa. Przy tej okoliczności były prezydent Rzeczypospolitej zrobił wyznanie, jak to zwykle się mówi, swojej wiary politycznej, że zna jeno trójkolorową chorągiew, że jedna tylko Rzeczpospolita jest możebną i że wolność z monarchią nie idzie w parze. Ale zawsze, nie zapomniał dodać, że był starym monarchistą. Jest obawa, aby podrażniony słowy przez księcia Broglie, nie zapomniał dawny prezydent Rpltej, że prawdziwy mąż stanu nie zaślepia się prywatą i nie traci z oczu głównego celu, jakim być zawsze powinien interes ojczyzny. Radykaliści kryjąc się za nim, z jego popularności starać się będą skorzystać. Ich życzeniem na dzisiaj jest, aby go zrobiono dożywotnim Prezydentem uznanej Rpltej takiej, jak on sobie ją wymarzył i aby odegrał rolę przesłańca odrodnej jej siostry niańczonej starannie przez Gambettę i jego wspólników. Źle czynią konserwatyści, że obrzucają Thiersa bezustannemi napaściami w dziennikach i przy każdej lepszej okoliczności, bo to jątrzenie ciągłe starca może niecierpliwić i obruszać. Żeby on miał, jak wieść niesie, złożyć mandat deputowanego, a zaraz potem stanąć jako kandydat na raz w jedenastu departamentach, w których nowe wybory przypadają, temu wierzyć w żaden sposób niepodobna. Inna rzecz z Rémusatem, ten pragnął zostać wybranym w dep. Seine et Oise, a tymczasem wyborcy z departamentu Haute Garonne zapraszają go, aby postawił u nich swoją kandydaturę.

Uważam przeto za bajkę ów niby plan przypisywany Thiersowi, równie jak i to drugie, że rząd przygotował już wcześnie projekt ustawy mającej być zaraz na wstępie wniesioną do Zgromadzenia, aby ono uchwaliło przedłużenie władzy sobie służącej, a zarazem i Prezydenta Rzpltej do lat trzech a przynajmniej dwóch. Jeżeli nie ma pewności, aby monarchia była przyjętą w warunkach trwałości i zadość uczynienia potrzebom kraju, to rozumiem, że dla zachowania pokoju, rząd taki środek obmyśli; ale dzisiaj byłoby zawcześnie o nim mówić, a zawsze niepotrzebnie zdradzać przyszłe zamiary. Czas jest, dla umiejących wyczekiwać najpewniejszym stronnikiem. On przyprowadza zastęp dobrowolnych ochotników, i tak już widzimy wielu dawnych sług cesarstwa, z przekonania będących raczej konserwatystami niż bonapartystami, a nadto zachowujących głębokie religijne uczucie, godzących się z ideą restauracyi monarchii; bo idzie teraz ludziom dobrej woli o to, aby zwyciężyć demagogię, a interes ojczyzny należy kłaść na pierwszem miejscu.

Kraków 9 września. W sobotę odbyło się posiedzenie centralnego komitetu przedwyborczego zachodniej Galicyi pod przewodnictwem Dra Zyblikiewicza, i trwało od godz. 4ej do 8ej popołudniu. Z posiedzenia tego możemy wogóle donieść, że organizacya przedwyborcza okręgów gmin wiejskich we wszystkich 26 okręgach zachodniej Galicyi została ukończoną. Dziś wieczór odbywa się posiedzenie komitetu.

We Lwowie odbyło się wczoraj zgromadzenie wyborcze, o którem pisze nam korespondent (p. wyżej).

W Rzeszowie odbyło się w zeszłą niedzielę zebranie przedwyborcze zwołane przez burmistrza Dra Towarnickiego. Wybrano wydział z 20 członków, w równej połowie z chrześcijan i żydów, w imieniu których oświadczył lekarz Dr Blum, że żydzi rzeszowscy nie mają nic wspólnego z lwowskim Szomer Izraelem i wespół z chrześcijanami działać będą.

W Złoczowie odbyło się d. 4go b. m. zgromadzenie przedwyborcze z gmin wiejskich okręgu wyborczego Złoczowsko-Przemyślańskiego. Wyborcy wiejscy powiatu złoczowskiego zalecali na kandydata Dra Wesołowskiego adwokata, a przemyślańscy wyborcy p. Tretera, federalistę. Gdy pierwszy się zrzekł wyboru, połączono głosy na p. Tretera.

Rada szkolna krajowa wydała następujące rozporządzenie pod d. 6 b. m.

Z powodu grasującej w kraju epidemii cholerycznej, odracza krajowa Rada szkolna rozpoczęcie nowego roku szkolnego $187^{3}/_{4}$ we wszystkich szkołach publicznych średnich, wydziałowych, ludowych oraz seminaryach nauczycielskich do d. 1go października 1873.

N. Pan mianował malarza historycznego Jana Matejkę tymczasowym dyrektorem szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

Kapituła metropolitalna Gnieźnieńska wręczyła d. 2 września prymasowi hr. Ledóchowskiemu następujący adres:

„Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

„Za spełnienie koniecznego obowiązku biskupiego, odpowiednio do ustaw kościelnych, skazał sąd powiatowy poznański na mocy tak zwanych praw kościelno-politycznych Waszą Arcybiskupią Mość na grzywny. Nowy to cios przeciwko wolności naszego Kościoła świętego! Nowa więc bojaźń napełnia serca nasze i tak już wielce stroskane z powodu wzmagającego się ucisku tegoż Kościoła świętego. Ale ta bojaźń, to nie trwoga i nie zwątpienie. Wierzymy bowiem w to, co Duch Boży przez usta Psalmisty wypowiedział: „Pańskie jest wybawienie a nad ludem Twoim błogosławieństwo Twoje.“ *Ps. 3. 9*, i dla tego nie trwożymy się ani się lękamy, ale pokładamy ufność naszą w Tym, który zwyciężył świat i mocen jest wszelkiemu utrapieniu, gdy zechce, na każdy czas koniec położyć. Silni tą wiarą, stajemy przed Waszą Arcybiskupią Mością, aby, z jednej strony, wprawdzie naszą głęboką boleść z powodu tego nowego udręczenia, które Waszą Arcybiskupią Mość spotkało, wynurzyć, ale z drugiej strony zarazem to przekonanie wypowiedzieć, że ten nowy krzyż nowej apostolskiej ozdoby Waszej Arcybiskupiej Mości przyczynia. Na takim krzyżu spoczywa bowiem błogosławieństwo Boże; taki krzyż ma zapowiedź zbawienia!

„Przy tem niech nam będzie wolno ponowić nasze dawniejsze zapewnienie, że jak dotąd tak i nadal przy Waszej Arcybiskupiej Mości na tej drodze zbawienia, którą postępujesz, cokolwiekby nas spotkać mogło, za pomocą Boską wiernie stać będziemy i naszych modłów, acz niegodnych, do tronu Najwyższego o pomoc i zmiłowanie zasyłać nie przestaniemy.

„W Gnieźnie dnia 2go września 1873 r.

„Kapituła Metropolitalna

„*X. Dorszewski, X. Kraus, X. Cybichowski, X. Wojciechowski, X. Korytkowski.*“

Kuryer Poznański, z którego ten adres bierzemy, dodaje: Adres ten odczytał ksiądz kanonik Kraus. Ksiądz Prymas podziękował serdecznemi słowy zebranym członkom Prześwietnej kapituły za ten nowy dowód przywiązania i współczucia, i dodał, że to poparcie będzie mu nową zachętą do wytrwania. X. kanonikowi Dorszewskiemu, który dla choroby nie był obecny wręczeniu tego adresu, Najprzew. Ksiądz Prymas osobiście podziękowanie oświadczył.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 września. Podajemy powyżej nominacyę p. Jana Matejki na dyrektora szkoły sztuk pięknych w Krakowie. Tu zamieszczamy dosłownie nominacyę jego jak i list do artysty ministra Dr Ziemiałkowskiego:

Cesarsko Królewskie Ministerium Wyznań i Oświecenia.

L. 11611.

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość mianował Wielmożnego Pana rozporządzeniem Najwyższem z dnia 30 sierpnia b. r. prowizorycznym Dyrektorem szkoły sztuk w Krakowie przyznając panu VI (szóstą) klassę rangi, dwa tysiące (2,000) złotych austryackich rocznej płacy i czterysta ośmdziesiąt (480) złr. dodatku aktywalnego.

Z przyjemnością zawiadamiam Wielmożnego Pana o tem najwyższem rozporządzeniu i wzywam Go ażeby się przedstawił Panu Namiestnikowi Galicyi albo jego zastępcy w Krakowie w celu złożenia przysięgi służbowej, poczem Panu wyżej oznaczone należytości zaczną być wypłacane według zwykłych przepisów.

Wiedeń dnia 4 września 1873.

Minister Wyznań i Oświecenia
Stremayer (w. r.)

Do Wielmożnego Pana Jana Matejki historycznego malarza w Krakowie.

Wiedeń 6 września 1873.

Szanowny Panie Dyrektorze!

Najjaśniejszy Pan raczył Pana zamianować Dyrektorem szkoły sztuk w Krakowie uznając tym sposobem nieocenione zasługi jakie oddałeś sztuce malarskiej i niezrównany talent Pański.

Przesyłając Panu z tego powodu szczere powinszowanie, proszę byś chciał przyjąć wyraz czci jaką dla Pana przejęty jestem, oraz zapewnienie wysokiego poważania z którem miło mi pozostać.

Szanownego Pana Dyrektora.

prawdziwym sługą
Ziemiałkowski

— Na zupę rumfordzką rozdawaną u Sióstr Miłosierdzia na Kleparzu otrzymaliśmy zebrane na sumie w d. 7 i 8 b. m. przez X. kanonika Goliana 70 złr.

— Wykaz urzędowy o cholerze z dnia 6 września:

W szpitalu Bonifratrów:

Z dnia przeszłego pozostało: 10, przybyło 6, z tych 2 przeniesiono ze szpitala barakowego na Skałce, wyzdrowiało 2, umarł —, pozostaje 14.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało 25: przybyło 7, wyzdrowiało 4, umarło 3, pozostaje 25.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało 11, przybył —, wyzdrowiał —, umarł —, pozostaje 11.

Razem w szpitalach pozostaje chorych 50.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarła osoba 1, w mieście i na przedmieściach umarło osób 2. Razem 3.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie 2, wyzdrowiał —, umarło —, pozostaje w szpitalu 5, po domach prywatnych —.

Wykaz urzędowy stanu cholery z dnia 7 września:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 14, przybyło 2, wyzdrowiało 4, umarł 1, pozostaje 11.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało: 25, przybyło 8, wyzdrowiało 6, umarł —, pozostaje 27.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało: 11, przybyło 2, wyzdrowiał 1, umarł 1, pozostaje 11.

Razem w szpitalach pozostaje chorych osób 49.

Oprócz tego w domach prywatnych umarła dnia wczorajszego na Kazimierzu i Stradomiu osoba 1, w mieście i na innych przedmieściach osób 2. Razem 3.

Na Podgórzu zachorowało w tym samym czasie 2, wyzdrowiał 1, umarł 1, pozostaje w szpitalu 5, po domach prywatnych osób —.

Wykaz urzędowy stanu cholery z dnia 8 września:

W szpitalu Bonifratrów:

Pozostało: 11, przybył 1, wyzdrowiało 2, umarł —, pozostaje 10.

W szpitalu Felicyanek na Smoleńsku:

Pozostało: 27, przybyło 6, wyzdrowiało 7, umarło 2, pozostaje 24.

W szpitalu Izraelitów:

Pozostało: 11, przybyło 2, wyzdrowiał —, umarł —, pozostaje 13.

Razem w szpitalach pozostaje chorych 47.

Oprócz tego w domach prywatnych na Kazimierzu i Stradomiu umarła 1 osoba, w mieście i na przedmieściach 1 osoba. Razem 2.

Na Podgórzn zachorowało w tym samym czasie 4, wyzdrowiał 1, umarł 1, pozostaje w szpitalu 7, po domach prywatnych —.

— Odbieramy następujące pismo;

Szanowna Redakcyo!

Grasująca epidemia nie pominęła i nadgranicznej Szczakowy, gdzie tak liczne zabiera ofiary, iż cała osada opuściła domy, chroniąc się w lasy. Nauczyciel tamtejszy Jan Wiśniewski padł również ofiarą epidemii, zostawiwszy po sobie w najokropniejszej nędzy chorą wdowę z czworgiem drobnych dzieci, z których najstarsze zaledwie 5 lat liczy. Nieszczęśliwa wdowa, nie chcąc z sierotami umrzeć z głodu na miejscu, przybyła do Krakowa szukać ratunku. Zarząd krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogicznego zaledwo potrzebom pierwszej chwili był w stanie zaradzić, rozrządzając bardzo szczupłemi funduszami, postanowił jednak za pośrednictwem Szanownej Redakcyi podać ten smutny fakt do publicznej wiadomości i tym sposobem pobudzić szlachetne serca do niesienia pomocy tej nieszczęśliwej rodzinie. Gdyby jakie datki na ręce Sz. Redakcyi wpłynęły, upraszam o odsyłanie takowych Zarządowi krak. Oddziału Towarzystwa pedagogicznego na ręce podpisanego prezesa.

Zostaję i t. d. *Andrzej Józefczyk.*

— Dyrektor policyi w Krakowie radca rządowy Englisch wyjechał za urlopem.

— P. Helena z Hofmanów Majeranowska znana od lat wielu śpiewaczka na scenach nietylko polskich lecz i zagranicznych, wróciła do rodzinnego miasta i otwiera szkołę śpiewu tak pojedynczo jako i zbiorowo, oraz udzielać będzie nauki śpiewu po domach prywatnych. Dobra metoda, długą praktyką wyrobiona rutyna stanowią nieposlednią rękojmię nauki, a jako artystka w poważnych także operach niegdyś występująca p. Majeranowska zdoła także uczyć śpiewu dramatycznego.

— W sobotę strażnik policyjny przytrzymał Józefę Szczygielską służącą, która pod nieobecność swej pani otworzyła zamek gwoździem i dopuściła się kradzieży rzeczy, które zastawiła u szynkarki Wity Rozenblumowej przy ulicy Szpitalnej pod L. 401. Tegóż dnia skradziono pod L. 1 na Stradomiu tales i dwie kołdry. Wyśledzono sprawcę Jana Wójtowicza kelnera bez służby, który te rzeczy sprzedał Berlowi Waldmanowi znanemu nabywcy rzeczy kradzionych. Waldman również aresztowany. Wczoraj przytrzymano tu Jakóba Białotę z Opatkowic, który z roboty na przewozie za Wisłą pokradł sprzęty gospodarskie.

— Za tamowanie wolnego przejścia na ulicy Szpitalnej aresztowano w niedzielę i ukarano aresztem tandeciarzy Izaaka Löbenfelda, Kopla Sterna i Elkana Jurkowicza.

— W depozycie Magistratu złożono 10 złr., które znaleziono d. 1 b. m.

— Żal nieraz ściska serce patrząc na dychawiczną szkapę u żydowskiego zaprzęgniętą wózka, gdy się pomni, że był to wspaniały niegdyś rumak. Różnemi też czasy poeci opiewali podobnie smutne koleje losu. J. U. Niemcewicz w „Elegii nad starą miotłą“ maluje z rozrzewnieniem smutną dolę, na jaką zeszła zielona gałązka brzozy. Poë opłakuje los starej lalki znalezionej na śmietniku, a która niegdyś w pięknych chodziła sukienkach, pieszczona przez małą swoją właścicielkę; wreszcie p. Lam takie robi kontemplacye nad jedną ze starych wyjeżdżonych pras drukarskich, która po starej drukarni *Czasu* dostała się na licytacyi do Lwowa i skazaną jest na drukowanie *Dziennika Polskiego*:

„Powiem państwu na ucho, że u nas w drukarni..... coś straszy. Przed niejakim czasem, drukarz tutejszy p. Vogel nabył w Krakowie na licytacyi po Kirchmajerze prasę, na której przez długie lata drukowano *Czas* — ale odprzedał ją p. Rogoszowi i od kilku dni arystokratyczna ta niegdyś i potrójnie rzymsko-katolicka maszyna ugięła dumne krakowskie swoje koła, walce i śruby w służbę komuny lwowskiej. Gdy jej po raz pierwszy przyszło odbijać *Dziennik* na tym samym fundamencie, na którym dzięki długoletniemu oksydowaniu się ołowiu, dziś jeszcze widzieć można odbicie pięciu świątobliwych łamów *Timesa* podwawelskiego, śruby, walce i koła podniosły bunt głośny i groźny. Było to świstanie i łoskot i zgrzytanie i warczenie nie do opisania, czernidło nie chciało chwytać się czcionek, grzebień mosiężny targał papier i nadaremnie mechanik wytężał całą swoją umiejętność — mieliśmy tu do czynienia z siłami nadprzyrodzonemi, szydzącemi z wszelkiej technologii. Na szczęście, przypomniałem sobie, że jeden z moich znajomych posiada szpicrut, który był niegdyś własnością śp. Adama Potockiego. Pobiegłem prędko po ten instrument, i — o dziwo! zaledwie wszedłem z nim do drukarni, gdy maszyna poczęła funkcyonować jak najporządniej. Odtąd szpicrut z pod Baranów wisi ciągle na ścianie, a feudalno-klerykalna maszyna drukuje bez zająknienia wszystko, co jej każą. Za to według, zeznań stróża, co nocy około dwunastej rozlegają się w w lokalu maszynowym głuche echa psalmów i egzorcyzmów łacińskich i kto ma odwagę zajrzeć przez dziurkę od klucza, może widzieć cienie różnych biskupów, opatów i cywilnego duchowieństwa, okrążające sprofanowaną prasę poważnym gąsiorem i skrapiające ją święconą wodą. Każdy przyzna, że w takich warunkach mrowie musi przechodzić człowieka i że trudno żartować, jeżeli się nie jest pewnym, czy nagle nie wylezie z którego kąta duch i nie wygłosi jakiej rozprawy przeciw deifikacyi idei państwa, lub przeciw nie-deifikacyi ks. Goliana.“

— Zdając sprawę z ostatniego posiedzenia krakowskiej Rady miejskiej, na którem między innemi uchwalono petycyę o przyznanie p. Żulińskiemu we Lwowie jako krakowianinowi obywatelstwa austryackiego, dodaliśmy w przypisku, opierając sie na twierdzeniu *Gazety Narodowej*, że p. Żuliński otrzymał właśnie żądane prawo obywatelstwa i pozostał na posadzie. Donoszą nam atoli ze Lwowa, że wieść ta była mylną, albowiem, nadeszła tylko dla pp. Żulińskich karta wolnego pobytu, która, jak wiadomo, nie daje innego prawa prócz możności pozostawania w państwie austryakiem do pewnego czasu.

— W ostatnim tygodniu sierpnia tak straszna cholera panowała we wsi Szczakowy, że zachorowało 96 osób z tych 37 umarło. Włościanie strwożeni, pozostawiwszy chorych, uszli w las.

— Od d. 29 maja do 15go sierpnia panowała cholera w Galicyi w 1882 miejscach. W ciągu tego czasu chorowało na nią 101,555 osób, wyzdrowiało 54,534, umarło 37,780, w leczeniu pozostało w dniu owym 9,241. Ponieważ jednak nie wszystkie wypadki chorobowe mogły być urzędownie wiadome, przeto przypuścić trzeba, że znacznie większa liczba osób chorowała; natomiast wypadki śmierci prawdopodobnie są znane, bo bardzo mało mogło się zdarzyć takich, któreby nie były jako choleryczne stwierdzone, czy przez lekarzy, czy przez zwierzchność gminną. Z tego wnosić można, że procent śmiertelności mniejszym był w istocie, niż wykazy urzędowe naznaczają.

— Z pod **Liszek** 7 września.

(A. M.) I w naszej okolicy cholera się ukazała, a jakkolwiek w ogólności gwałtowną dotychczas nie jest, jednak w kilku miejscowościach, mianowicie zaś w Piekarach dość silnie wystąpiła. Z wdzięcznością uznać musimy starania i energię p. starosty Bobowskiego, który natychmiast po odebraniu doniesienia — zesłał lekarza i dostateczną ilość środków lekarskich. Mamy zatem nadzieję, iż wczesne ich użycie i pouczenie ludu, jak w razie choroby zachować się wypada, powstrzymać zdoła silniejsze rozwinięcie się epidemii.

— Dziś rano odbył się w Jaworniku pod Myślenicami pogrzeb zmarłego tam d. 7 b. m. Maksymiliana Korczaka z Hubic Hubickiego, właściciela dóbr, żołnierza wojsk polskich z r. 1831, zastępca marszałka Rady powiatowej Myślenickiej.

— Pisaliśmy już o śmierci Bolesława Younga, właściciela Prusinowa pod Bełzem, który umarł d. 5go sierpnia. Umarł on nagle na chorobę serca, a wkrótce za nim, jak nam donoszą, bo 30go sierpnia umarł na cholerę brat jego Witołd w Domanowie pod Uhnowem, zaraziwszy się przy udzielaniu ratunku chorym włościanom.

— **Nowy Sącz** 6 września.

(W. D.) Niedawno temu pisała *Wehrzeitung* o śmiałości i cynizmie prusaka Sztabowca, który się stara o koncesyę na budowę kolei militarnych w Austryi, a zdumiona tą zuchwałością, zawołała z oburzeniem: „Jeszcze nam tego potrzeba“! Cóż na to powie *Wehrzeitung*, gdy się dowie, że dziś w naszym staropolskim grodzie brzmią pieśni pruskie: „*Die Wacht am Rhein*“, wygłaszane przez pp. Kuhschmid i Numbok inżynierów kolei strategicznych Leluchow-Tarnów. Jeżeli psychologowie mienią być pieśni wypływem uczucia duszy, to można się spodziewać, jaką ci patryoci pruscy dla Austryi zbudują kolej militarną. Dodamy jeszcze, że kantaty szły w niebogłosy w publicznem zgromadzeniu przy kuflu piwa, wobec wielu świadków, którzy w razie zaparcia się, dowód postawić mogą.

— Mimo okólnika dyrektora poczt w Galicyi, urząd pocztowy w Nowym Sączu używa dotąd niemieckich pieczęci i stępli.

— *Kuryer Poznański* pisze: „Amnestya, tylko niewiadomo, czy z powodu uroczystości Sedańskiej. We wtorek cztery świnie uwolnione zostały z aresztu w Osiecznie. O ile z powierzchowności sądzić można, areszt ten na zdrowie ich źle nie wpłynął.“

Dla wytłumaczenia tych słów przypomnieć należy, że w Osiecznie zarządzono ściągnięcie z X. Brzezińskiego 100 tal. grzywny za przyjęcie nominacyi od Arcybiskupa. Gdy X. Brzeziński jako zakonnik nic nie posiadał, zabrano cztery świnie, lecz te jako nie jego własność lecz zakładu demerytów, musiano zwrócić. Druga egzekucya ograniczyła się na zabraniu mu sprzętów, które oszacowano na 10 talarów. Świnie jednak odzyskały wolność.

— W Wrocławiu odbył się d. 4 września ślub p. Józefa Trzebińskiego obywatela z Królestwa Polskiego z panią Adelą z Kurnatowskich Świniarską z Wielkopolski.

— Z Berna w Szwajcaryi donoszą 5go września, że tego dnia przebito górę Grand Pierre Pertins, to jest tunel przez Jura.

— W sobotę zastrzelił się w Wiedniu hr. Karol Eszterhazy, liczący lat 53, bezżenny. Powodem samobójstwa była choroba pacierzowa, której lekarze ani kąpiele zaradzić nie zdołali, a połączona z wielkiemi cierpieniami.

Teatr. We wtorek dnia 9 września, dramat w 5 aktach, przez Aleksandra Dumasa (syna): *Dama z kamelią.*

— Dnia 7 września pochmurno, wieczorem i całą noc deszcz; termometr od 8·0 doszedł do 17·1 R. Dnia 8 września również pochmurno, wieczorem i w nocy pogoda; termometr od 8·2 doszedł do 14·6 R. Barometr z małym bardzo ruchem; dnia 9 września o godzinie 6ej rano stan jego był 328.66, termometru 6·8 R. Wiatr północno-wschodni.

— We środę dnia 10 września: Śgo Mikołaja z Tolentynu wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 8 i 9go września.

Jako w święto uroczyste, nie było w dniu wczorajszym żadnego dowozu ani targu zbożowego na komorze Baran.

Mdłe usposobienie, jakie na ostatniem panowało targu, nie zmieniło się i dzisiaj, a to głównie z powodu wczorajszego święta, z której okoliczności dowóz był nie zbyt wielki, w ogóle i na dzisiejszym targu kleparskim był słaby.

Poszukiwano pięknej pszenicy do siewu, jako też jęczmienia do browarów.

Zakupowano także dosyć na miejscowe potrzeby. Do Prus z braku kupców nie wiele zakupiono, za to koleją z Radziwiłowa, Brodów i innych miejscowości przesyłają znaczne transporta do Prus.

Płacono za pszenicę do siewu od 13·50 do 13·75, białą 170 funt. od 12·50 do 13·—, czerwoną od 12·25 do 12·75, poślednią od 11·— do 12·—, żyto na wagę 160 f. od 9·50 do 10·—, poślednie od 9·— do 9.20, jęczmień do browarów od 6·50 do 7·25 na paszę od 6·— do 6·30, wies na wagę 100 funt. od 3·50 do 3·75 na 105 f. do 4 złr., rzepak od 9·50 do 10 złr.

Księgosusz wybuchł w Dróżkopolu na Wołyniu na granicy galicyjskiej. W skutku tego zamkniętą tam zostaje granica i zaprowadzony trzechmilowy okrąg zarazy w powiecie Kamioneckim.

Tygodnik finansowy.

Na zapytanie, które sobie publiczność wciąż zadaje: czy kursa wiedeńskie dźwigną się z upadku? a jeśli widoki są po temu, czy to rychło i w jakim mniej więcej czasie nastąpi? nie można dawać stanowczej odpowiedzi, bo, gdyby pewność zwyżki na pewien oznaczony czas dała się bez wszelkiej wątpliwości przewidzieć, toby ją koryfeusze giełdowi już teraz eskontowali i sama zwyżka byłaby już gotową. Można jednak wyliczyć wszystkie znane czynniki finansowe, z których jedne na zwyżkę, drugie na zniżkę działają, a ważąc je między sobą, może każdy wyrobić sobie stosowną odpowiedź podług tych argumentów, które najbardziej trafiać będą do jego przekonania.

Wchodząc najpierw w czynniki, które za podniesieniem się kursów przemawiają, kładziemy między niemi na pierwszem miejscu zyskany już pewnik, że jak zwyżka poprzedzająca przesilenie grzeszyła przesadą, a spekulanci niepowodowali się w wyborze zakupywanych papierów wewnętrzną ich wartością, ale mniejszem lub większem prawdopodobieństwem, że kursa tych lub owych efektów giełdowych przez większą zręczność zabiegów koteryjnych rychlej i bardziej w górę wyszrubowane zostaną od kursu innych papierów, tak obecnie znów panuje taka sama przesada w posądzaniu wszystkich papierów o zupełny brak wszelkiej wartości i w stawianiu lepszych, rzeczywistą wartość mających w równym rzędzie z akcyami nie opartemi na rzetelnej, a zyskownej pracy.

Do jasnego rozeznania w tym względzie przyjść musi rychlej, czy później, a przyjdzie do tego tem rychlej, im rychlej same instytucye, czujące się na siłach wystąpią z otwartem odsłonieniem swego położenia i jeźli przytem rząd znagli z większą niż dotąd energią do likwidacyi te kilkanaście instytucyj, które nie mogąc się utrzymać, budzą samem przedłużaniem swego istnienia płonne obawy o los reszty stojących na pewnych podstawach.

Bank narodowy powinien też zaprzestać udzielania rozszerzonego kredytu wyłącznie przez pośrednictwo Komitetu Zaradczego, pracującego w zbyt ciasnym zakresie, a poczuć się raczej w zadaniu swojem ogarniającem całe państwo i przyjść silniej w pomoc stosunkom prowincyonalnym, gdzie się ostatecznie zbierają na drodze produkcyjnej pracy owe kapitały szukające lokacyi, bez których giełda nigdy zakwitnąć nie może.

Do dalszych czynników, które na zwyżkę podziałać mogą, należą: liczniejszy powrót insolwentów, kupon jesienny i wpływy działające na wzrost waluty austryackiej.

Między tak zwanemi insolwentami znajduje się mnóstwo ludzi zamożnych, nawet instytucyj istniejących dotąd i wypełniających wszystkie swe zobowiązania. Nie płacą tylko dla tego, że strat nader wysokich ponosić nie chcą. Giełda nie ma na nich innego środka, jak wykluczenie, którego się też obecnie chwyciła, kładąc zawarcie dobrowolnego układu za warunek do zezwolenia na powrót. Powrót ten jest dla ożywienia giełdy nader pożądanym, raz dla tego, że z niemi razem zjawią się świeże kapitały kupujące, a potem że w nich samych znaleść może giełda żywioł ośmielający i uchylający zbytek zwątpienia.

Kupon jesienny powinien wpłynąć też znacznie na ożywienie giełdy. Dochód z kuponu płynie do rąk, które mają papiery, które więc i oszczędność z dochodów swoich na nowo w dalszem zakupnie papierów umieszczają. Z tej przyczyny najznaczniejsza część kuponów zwraca się zwykle na giełdę i wpływa w chwili zjawienia się swego na podwyższenie kursów.

W zniżaniu się kursu srebra skutkiem zamiany w Niemczech waluty srebrnej na złotą, spoczywa środek ułatwiający wyrównanie papierowej waluty austryackiej ze srebrną. Gdyby nie przesilenie, toby obie waluty same przez się już się były znacznie zbliżyły do siebie; obecnie zaś łatwą jest pożyczka w srebrze, któraby zbytnią część asygnat skarbowych mogła wycofać, a bankowi narodowemu pomódz do tego, żeby się mógł chwycić systemu kruszcowego, tak jak wszystkie inne wielkie banki europejskie. Podniosłoby to niezmiernie wszystkie wartości austryackie w oczach innych krajów europejskich, i kapitały zagraniczne, jeden z najdzielniejszych czynników zwyżki, zaczęłyby się znów zjawiać na giełdzie wiedeńskiej.

Zagraniczne papiery bywały dotąd lokowane w wielu papierach austryackich. Przyczyną tego było, że za granicą zadawalniają się niższym procentem. Ulokowanie kapitału po 5% uważają już za korzystne, po jakimkolwiek wyższym procencie za świetne. W obec przeto zwyczajnej stopy procentowej austryackiej, gdzie kapitał poszukuje oprocentowania, wynoszącego przynajmniej 7 do 8 od sta i podług tego cenę papierów lokacyjnych odmierza, zakupywanie papierów austryackich było aż do chwili przesilenia dla kapitalistów zagranicznych nęcącem. Odstrasza je obecnie najbardziej własne zwątpienie miejscowych finansistów i niewyjaśnione dostatecznie położenie rzeczy.

Do papierów tak zwanych „międzynarodowych“ tj. nabywanych przez zagraniczne kapitały, należały przedewszystkiem papiery lokacyjne — renty austryackie i obligi pierwszeństwa. Kupowano też w znacznej ilości akcye kolejowe. Papiery te nie uległy też zanadto klęsce przesilenia. Zniżyły się o tyle tylko, o ile każda katastrofa giełdowa, dotykająca przeważnie miejscowe papiery, wywiera deprymujący wpływ na cały ogół papierowych wartości, a akcye kolejowe jeszcze i dla tego w bardzo umiarkowanym kursie pozostają, że rezultat żniwa tegorocznego nie rokuje im dostatecznego zatrudnienia w jesieni.

Oprocz właściwych lokacyjnych papierów i akcyj kolejowych bywały jeszcze przedmiotem zakupna z poleceń zagranicznych akcye niektórych banków, mających ustaloną renomę silnych instytucyj i akcye pewnej liczby przedsiębiorstw przemysłowych.

Chwili powrotu kapitałów zagranicznych na giełdę wiedeńską nie można nawet w przybliżeniu oznaczyć pewną datą, ale określić ją można zasadniczo. Kapitały zagraniczne zjawią się wtenczas na giełdzie, skoro się sytuacya zupełnie rozjaśni a zaufanie miejscowe dojdzie do właściwej miary i kiedy przytem rozporządzalność kapitałów będzie znaczną, co się zawsze uwydatnia w stale niskim dyskoncie tak bankowym jak prywatnym.

Do szczegółowych pobudek mogących sprowadzić obce kapitały na giełdę wiedeńską należą ruchy spekulacyjne odbywające się w pewnym wybitnym kierunku, jak się np. obecnie objawia szczególny ruch w akcyach wszelkich przedsiębiorstw pracujących w wyrobach żelaznych, tudzież w akcyach dobrze urządzonych kopalni węgla. Anglia podwyższa ciągle ceny wyrobów żelaznych i surowego żelaza, obok tego wzrasta popyt za węglem. Za tym impulsem idą już giełdy zagraniczne. Giełda berlińska eskontowała te widoki z wielkiem ożywieniem w ubiegłym tygodniu; nie odbiło się to tylko na giełdzie wiedeńskiej zajętej zanadto samemi wiedeńskiemi papierami. Koryfeusze giełdy wiedeńskiej popełniają radykalny błąd, że patronując w koteryjny sposób tylko same wiedeńskie przedsiębiorstwa, nie zwracają raczej uwagi na papiery, któreby zagranicznych kupców zwabić mogły. Kapitały zaś zagraniczne nie kupują znów tego, czego własne kapitały kupować nie chcą.

Po wracającem zaufaniu miejscowem, po stopniu rozszerzania opieki nad zaniedbywanym dotąd handlem i przemysłem, po zjawieniu się większej liczby mniemanych insolwentów na giełdzie, po zmianach jakie zbliżanie się wypłaty kuponu jesiennego sprowadzi, po mnożeniu się wpływów na wzrost waluty austryackiej, jako też po zwracaniu się giełdy ku wartościom międzynarodowym, rokującem powrót zagranicznych kapitałów, nareszcie po stopie zagranicznego dyskonta, trzeba śledzić jak po pulsach znamion bliskiej naprawy kursów i podług tego oceniać dalsze widoki.

Niezbywa jednak i na czynnikach działających w deprymujący sposób, których także z oka spuszczać nie wypada.

Do czynników wpływających niekorzystnie na kursa giełdowe należy przedewszystkiem tegoroczny nieurodzaj i stagnacya w handlu i przemyśle austryackim. Powrót zaś kapitałów zagranicznych na giełdę wiedeńską wstrzymywać będą ogromne wydatki, które Francya i Anglia na uzupełnienie w swym żniwie wydać będą musiały. Ubędą też skutkiem drożyzny drobne kapitały z codziennych oszczędności powstające, które nie są bez znaczenia na giełdach. Zyski z handlu i zimowej kampanii przemysłowej mogą się dopiero późno zjawić na giełdzie.

Chwilowa przewaga jednych lub drugich z tych odwrotnych wpływów, sprawiać będzie niezawodnie fluktuacye na giełdach, a szczególnie na wiedeńskiej.

W ubiegłym tygodniu działały na giełdzie wiedeńskiej najgorsze z tych czynników. Prawie wyłączne popieranie banków budowlanych, z których niektóre, jak się zdaje, wobec naglących zobowiązań, będą musiały nowych wpłat zażądać, nieosiągnęło swego celu i obudziło na nowo brak zaufania do wystarczalności sił miejscowych, a obcy kapitał nieznalazł w dążeniach giełdy stósownej zachęty. Nietyle spadek kursów ile omdlenie w usposobieniu było charakterystycznem znamieniem ubiegłego tygodnia.

Przyjechali do Krakowa od 6 do 9go września.

HOTEL POLLERA: Józef Przygoda kupiec z Berlina, F. Hoffmann kupiec z Galicyi, Arnold Kurnicki kupiec z Mysłowic, Hugo Reinoszek kupiec z Pruchnic. B. Dungeltfeld z Wiednia, Konstanty Janutty wł. dóbr z Bukarestu, Wincenty Sokolnicki wł. dóbr z Wołynia, A. Gessler kupiec z Wiednia, A. Tyzenhaus z Wołynia, Adam Wiślicki z Warszawy, A. Naimski właśc. dóbr z Kongresówki, Feliks Bogusz wł. d. z Rzemienia.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Piotr Karoński wł. d. z Kongresówki, Teofil Kuczewski wł. d. z Kongresówki, Henryk Habinder kupiec z Kemnitz, Tomasz Kolasiński z Warszawy, X. Józef Wołyniec z Poznańskiego, Rajmund Floryanowicz z Ameryki, Adolf Modro, Leopold Gileczek, Edward Piotrowski i Erazm Liszyn z Warszawy, Stefania Wróblewska właśc. dóbr z Kongresówki, Franciszek Sobolewski z Paryża, X. Tomasz Żychiewicz z Żelichowa, Fryderyk Wentzl wł. dóbr z Rosyi, Władysław Stokłosiński właśc. dóbr z Brzeżan, Władysław Żabiński wł. dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 5 września, wieczór. Dzień wczorajszy przeminął zupełnie spokojnie. Tylko w Bordeaux zaszły nieznaczące zamieszki, które natychmiast stłumiono. W Algierze było zbiegowisko radykalistów i znieważano oficerów. Wojsko przywróciło porządek. — Thiers odpowiadając na adres członków Rady departamentowej Wogezów, rzekł, iż przyjmuje z wdzięcznością uznanie swoich współobywateli; jedyną to nagrodą, jakiej pragnie. Pomimo twierdzenia swoich nieprzyjaciół, których nie uważał za tak zapamiętałych, kraj uznaje, że coś zrobił dla ojczyzny. To dostateczną jest dlań nagrodą. Dalej mówi, że nie jest jeszcze pewnem, czy zwiedzi wschodnie prowincye, a to dla dobra samej republiki konserwatywnej, którą i dalej uważa za jedyną dziś możebną formę rządu. Każdy inny rząd będzie tylko tryumfem jednego stronnictwa, a przeto nie może być ani bezstronnym, ani pokojowym.

Paryż 6 września. Rząd postanowił trzy tylko wybory uzupełniające do zgromadzenia narodowego rozpisać w październiku, a inne na później odłożyć. Nadto zamierza za ponownem zebraniem się Izby przedłożyć jéj projekt ustawy, na mocy której w przyszłości te tylko departamenta będą powołane do uzupełnienia wyborów, gdzie więcéj niż jedno krzesło deputowanego wakuje. — Przywódzcy stronnictwa fuzyonistów starają się namówić Mac-Mahona, aby przyjął zaproszenie Cesarza Austryackiego na wystawę wiedeńską. Spodziewają się bowiem, iż prezydent Republiki pod wpływem dworu wiedeńskiego porozumie się z hr. Chambordem. Rada ministrów jednak dopiero w przyszłym tygodniu orzecze, czy Mac-Mahon ma uczynić zadosyć zaproszeniu czy nie.

Paryż 6 września. *Le Temps* donosi, że nowo mianowany poseł francuski w Wiedniu margr. Harcourt jedzie 15go b. m. na posadę swoją. Serrano odjechał z Biarritz do Madrytu.

Paryż 7 września. Książę Milan Serbski przybył tutaj.

Paryż 7 września. Otrzymano tu wiadomość, że naczelne dowództwo wojsk okupacyjnych niemieckich otrzymało wczoraj rozkazy odnoszące się do opuszczenia Verdun; wszelako sądzą, że nie nastąpi to przed 15ym albo nawet 20ym b. m.

Wersal 6 września. Rada ministrów nic ważnego dziś nie postanowiła. Sądzą, że dopiero we czwartek zapadnie stanowcza decyzya pod względem wyborów uzupełniających.

Strassburg 5 września. Nadeszły tu z Paryża prosto 93 milionów franków w wekslach; 10 milionów w srebrze przybędzie dzisiaj. Inne spłaty ostatniéj raty kontrybucyi z innych targów pieniężnych albo już nadeszły albo niebawem są spodziewane.

Strassburg 6 września. Wczoraj i dziś przybyło tu 29 wagonów z pięco-frankówkami srebrnemi na rzecz spłaty ostatniéj raty kontrybucyi francuskiéj.

Rzym 6 września. Poseł niemiecki Keudel otrzymał dla poratowania zdrowia urlop; bawi on obecnie w Frascati a zapewne wyjedzie do Rzymu. Ministrowie, którzy nie jadą z królem, odprowadzą go do granicy. Wiele dzienników stwierdza że Papież jest słaby i że stan jego dzisiaj pogorszył się nieco (zaprzecza temu ajencya Stefaniego). *Giornale delle Colonie* donosi w liście z Aten z d. 22 sierpnia, że wice-król Egipski wysłał okręt parowy z 500 żołnierzami, aby granice Egiptu rozciągnąć do Berberyi, a w tym celu dalsze posiłki wysłane tam będą. Tenże dziennik mówi, że nowo gubernator turecki Jemenu (Arabii) stłumił zupełnie powstanie i obwieścił zniesienie niewolnictwa w Hodeżda (prowincya i port nad zatoką Arabską).

Rzym 6 września. Zapewniają, że poseł francuski Fournier otrzymał od rządu swego polecenie, aby zapewnił rząd włoski, iż Francya nie podziela bynajmniej zdania dzienników klerykalnych i dla tego nie upatruje w podróży króla włoskiego do Niemiec oznaki nieprzyjaznej.

Rzym 7 września. Wbrew twierdzeniom dzienników ajencya Stefaniego (urzędowa) jest w stanie donieść, że Papież, który lekko zapadł na zdrowiu, znów zupełnie je odzyskał. Cholera bardzo się zmniejsza.

Florencya 6 września. Do *Nazione* piszą półurzędownie z Rzymu, że podróż króla do Niemiec jest zadatkiem i rękojmią pokoju dla Włoch i całej Europy, jeżeliby, co jest prawdopodobnem trzej monarchowie: włoski, niemiecki i austryacki, przystąpili do traktatów poręczających nawzajem prawa ich i posiadłości i jeśliby od nich wyszła myśl zniżenia stanu wójsk w ich krajach. Tenże dziennik mniema, że jenerał Menabrea towarzyszyć będzie królowi w tej podróży w dawniejszym swym charakterze przybocznego adjutanta.

Florencya 6 września. *Gaz. d'Italia* zapewnia, że deputowani wpływowi lewego środka oświadczyli ze względu na stanowczo-liberalne zachowanie się gabinetu Minghettego i na podróż królewską do Niemiec, iż będą wspierali rząd w miarę sił swoich.

Madryt 5 września. Dziś o 5ej wieczór zgromadziły się Kortezy na tajne posiedzenie. Castelar rzekł: Jeżeli cała Europa stanie się reakcyjną, liberaliści hiszpańscy muszą zjednoczyć usiłowania swoje, aby pokonywać Karlistów. Salmeron oświadczył, że od 20 lat przemawia za zniesieniem kary śmierci; ale zbywa mu na powadze moralnej, aby to jego przekonanie było zastosowanem. Sądzi przeto, że wypada mu usunąć się, a byłoby dobrze, gdyby Castelar zajął jego miejsce. Rios-Rosas rzekł: Większość kortezów reprezentuje kraj; musi ona postępować dalej na drodze rozpoczętej za ministerstwa Salmerona. W końcu Castelar zażądał 24 do 48-godzinnej zwłoki.

Madryt 5 września. Dystrykt Walencyi ogłoszony został w stanie oblężenia. Władze angielskie w Gibraltarze oczekują instrukcyj względem oddania rządowi hiszpańskiemu fregat „Vittoria“ i „Almansa,“ zabranych powstańcom.

Madryt 6 września. Wczoraj wieczór odbyło się zebranie większości kortezów. Castelar oświadczył, iż przyjmie naczelnictwo władzy wykonawczej pod warunkiem, jeśli otrzyma władzę rozciąglejszą. Wniosek deputowanego Prefinno w tym duchu postawiony, przyjęty został jednogłośnie przez 108 obecnych.

Madryt 6 września. Na zgromadzeniu większości Castelar postawił niezbędnie warunki, pod jakiemi gotówby podjąć się steru rządu. Żądał on, aby zwrócono rządowi prawo łaski, tudzież aby umocowano go do użycia przeciw Karlistom wszystkich wojskowych, których będzie potrzebował. Rządowi ma również służyć prawo podwyższenia stanu armii w razie potrzeby, uorganizowania milicyi i zabezpieczenia 500,000 karabinów dla uzbrojenia jej, zaciągnienia pożyczki 400 do 500 milijonów (realów czy pesas?) czy to drogą przymusową czy też inną drogą; następnie prawa zawieszania rękojmi konstytucyjnych i zawieszania *ayuntamientów* i deputacyj prowincyonalnych. Wniosek w tym duchu postawiony przyjęty został jednogłośnie 108 głosami. Alcad madrycki oznajmił ministrowi spraw wewnętrznych, że *ayuntamiento* i ochotnicy postanowili utrzymać porządek i wspierać uchwały kortezów.— Wszyscy deputowani z Porto-Rico głosować będą na Castelara. W kortezach naradzano się nad wyborem naczelnika władzy wykonawczej. Wybór Castelara jest zapewniony. Mówią, że Espartero mianowany będzie naczelnym wodzem wojsk, Serrano dowódzcą armii północnej, Manuel Concha dowódzcą armii katalońskiej. W Madrycie pannje spokojność. Kilka grup przed pałacem kongresu rozeszły się same.

Madryt 7 września. Castelar wybrany został 133 głosami prezydentem władzy wykonawczej; przeciwnik jego Pychargall otrzymał 67 głosów.

Perpignan 6 września. Donoszą z Barcelony 4go b. m., że Cercos w 600 ludzi pobił w dwóch potyczkach ochotników miasta Reus. Deputacya Tarragony wysłała przeciw niemu kolumnę. Ochotnicy słaby stawiali opór, gdy żołnierze kolumny dzielnie się bili i stracili pułkownika. W Reus panuje ztąd trwoga. — Depesza z Bajonny z dnia wczorajszego donosiła z wielkiem zastrzeżeniem, że w Madrycie panuje wielkie wzburzenie, wychodzące ze stronnictwa nieprzejednanych. Doniesienie to nie potwierdza się jeszcze.

Londyn 6 września. Potwierdza się wiadomość o wysłaniu jednego pułku piechoty i jednego batalionu strzelców na wybrzeże Gwinei. Wojsko to jednak odpłynie dopiero w listopadzie albo grudniu.

Haga 7 września. Depesza jlnego gubernatora Indyj wschodnich donosi, że w Bengalu zamordowano prezydenta, adjunkta i kontrolora. Wysłano tam posiłki. (Prezydentem Bengalu, którego stolicą Kalkuta, jest Campbell, ale zapewne nie o nim tu mowa, lecz o jakim naczelniku prowincyonalnym, i jego podwładnych. Inna depesza mówi, i to prawdziwsza, ze zamordowano gubernatora Benkulu, które jest osadą holenderską na Sumatrze. *Red.*)

Odessa 7 września. Wczoraj przybyli tu Cesarstwo Rosyjscy z dziećmi i przyjmowali ministra tureckiego Raszyda paszę przybyłego dla ich powitania.

Belgrad 7 września. Urzędowy dziennik *Jedinstwo* zamieszcza z powodu zaszczytnego przyjęcia księcia Milana w Wiedniu artykuł sympatyczny dla Austro-Węgier, w którym wyraża najlepsze nadzieje utrzymania stosunków przyjacielskich Serbii z Cesarstwem.

Konstantynopol 6 września. *Levant-Herald* donosi, że książę Edynburski w podróży do Krymu (na dwór cesarski do Liwadii) przybędzie tu 21 b. m. — W poniedziałek panowała na morzu Czarnem straszna burza, która wiele szkód zrządziła w okrętach i wiele pochłonęła ofiar.

Wczoraj odebraliśmy z Wiednia następujący prywatny telegram:

„**Wiedeń** 8 września god. 1 m. 40 po południu: Patenta rozwiązujące dawną a zwołujące nową Radę państwa na dzień 4 listopada podpisane przez Cesarza. Przyjazd Wiktora Emanuela zapowiedziany urzędownie i ostatecznie na d. 17 września. Widocznie zagodzono wrażenie broszury Lamarmory z którego Berlin byłby korzystał“.

Obie to wiadomości przesłane wczoraj przez naszego korespondenta rozwija on w liście zamieszczonym powyżej. Patenta przyniesie zapewne jutro wieczór *Gazeta Wiedeńska*. Zresztą nie są one wcale niespodzianką, bo nawet na ten mniej więcej czas zapowiadała zwołanie nowej Rady *N. fr. Presse*; jedną więc tylko, i to śmieszną pogłoskę usuwa stanowczo ta wiadomość ze stołów dziennikarstwa wiedeńskiego, to jest zwołanie dawnej Rady państwa, którą kilka razy, z powodów do odgadnięcia niełatwych, w świat puszczano. Ukazanie się patentów cesarskich będzie więc urzędowem pożegnaniem dawnej Rady państwa; jak zaś wypadnie powitać nową, wskaże nam jej skład dopiero z wyborów wypadły.

Przypomną sobie czytelnicy wzmiankę naszą w przeglądzie niedzielnym o artykule *Verfassungstreue und Polonismus* w *N. fr. Presse*. Chciała w nim wiedeńska protektorka kwestyę Szomer Izraela dostroić do sprawy wielkiej zasady, choć stanęła w przeciwieństwie i z bezwyznaniowością i z równouprawnieniem i z konstytucyonalizmem. Pochwyciły te zboczenia od prawideł konsekwencyi politycznej nieuprzedzeni dla nas świadkowie, organa federalistyczne. Czeska *Politik* pod odwróconym tytułem *Polonismus und Verfassungstreue* rozprawia się z *Nową Pressą*, a liberalno-federalistyczny *Osten* zastanawia się nad nowem w monarchii stronnictwem lwowskiego „Szomer Izraela.“ Polacy wraz z żydowskim Sto-Jurem wzięci są na cenzurowane; mogą się dowiedzieć, co o nich myślą centraliści, a co federaliści. Mniejsza, że dla pierwszych jesteśmy zbyt mało, a dla drugich za wiele konstytucyjni; ale to pewna, że w tym sądzie przepada kwestya stworzona przez *N. fr. Presse* co do odrębności żydowskiej, jako osobnego stronnictwa politycznego. *Politik* słusznie twierdzi, że żydzi, jako narodowe stronnictwo, mogliby tylko upominać się o równouprawnienie języka hebrajskiego, gdyby po hebrajsku mówili, *Osten* zaś, któremu federalizm nieprzeszkadza w sympatyi dla „żydów polskich,“ znanych w Niemczech pod tym mianem od czasów Herdera, nieodmawia całkowicie praw Szomer Izraelowi, ale radby mu podsunąć w miejsce kandydatów ze stronnictwa Dra Kurandy, jakiego żyda federalistę, jak n. p. Fischhofa. Zabawne są przeto te spory dziennikarskie o stronnictwo będące świeżą kreacyą wyobraźni *N. fr. Presse.*

Druga wiadomość podana przez korespondenta wiedeńskiego o przybyciu Wiktora Emanuela do Wiednia 17go b. m., zdaje się także usuwać przypuszczenie, jakoby król Włoski pierwej jechał do Berlina, zapewne dla nabycia katalogu politycznego i wskazówek do oglądania wystawy wiedeńskiej. Opierano już na tem cały gmach polityczny, którego główne rysy podajemy na wstępie. Broszura jenerała Lamarmory służyła mu, zdaje się, za podwaliny. Nie pierwszy to raz ów włoski mąż stanu swoją nie tegoczesną polityką, z której uczucia honoru i pewnej uczciwości z dzisiejszym kierunkiem niezgodnych wykluczyć nie umie, staje się dla rządu włoskiego kłopotem. Młode Włochy nazywają go też swoim *viellard terrible.* Odsłania on zawsze ich słabość i środki w polityce używane. Zdaje się jednak, że wpływ jakiego się obawiano ze spowiedzi politycznej z r. 1866 staruszka w chwili tak drażliwej, nie przeszkodził podróży do Wiednia, i nie wymagał poprzedniego zboczenia do Berlina, przez co zawsze polityka włoska i pruska mogą być te same, ale nie potrzebują się tak wybitnie przedstawiać w obec Austryi, która nader politycznie ma chwilę teraźniejszą na oku, zostawiając wspomnienia przeszłości *ad feliciora tempora.*

Nowy biskup starokatolicki Reikens miał otrzymać już od rządu pruskiego potwierdzenie na tej godności. Teraz tylko idzie o wyznaczenie mu uposażenia z funduszów państwa. W Utrechcie zaś już po drugi raz nie przyszło do wyboru arcybiskupa jansenistowskieg w miejsce zmarłego Loosa. Nie mogą się zgodzić na osobę.

Z powodu opuszczenia zupełnie Francyi przez wojska niemieckie, zamierza według doniesienia *Norda*, rząd francuski wydać okólnik do przełożonych wszystkich wyznań we Francyi, w którym wzywa ich do zarządzenia w całym kraju modłów dziękczynnych. W Paryżu odprawionem zostanie w *Notre Dame* nabożeństwo, na którem mają się znajdować prezydent Rpltej, ministrowie i wszystkie władze. Urzędownie nie zostało to jeszcze ogłoszonem.

Ziściło się, co było dawno przewidywane, że gdy przyjdzie we Francyi podział na stronnictwa monarchiczne i republikańskie, bonapartyści staną po stronie republikanów. Cassagnac oświadcza to już w *Pays.* Oczywiście, że restauracya zamyka dynastyi bonapartystowskiej wrota, gdy republika zawsze jeszcze zostawia je otworem. Z republiki można przyjść do cesarstwa, z monarchii czyby ona była burbońską, czy orleańską nie.

Przesilenie ministeryalne w Hiszpanii ukończone, nie wiemy na jak długo. Salmeron ustąpił a zalecił na swoje miejsce Castelara. Większość członków Izby na poufnem zebraniu uczyniła zadosyć żądaniu Castelara, który za warunek przyjęcia naczelnictwa rządu postawił rozszerzenie władzy swojej. Tak więc okoliczności zmuszają Izbę do ustępowania stopniowo z wielu praw niewłaściwie przez nią zagarniętych, a które służyć mogą tylko władzy wykonawczej. Już Salmeron znaczną część prerogatyw zdobył, Castelar idzie tą samą drogą, która się skończy chyba dyktaturą. Salmeron, jako przeciwnik z zasady kary śmierci, nie chciał dopuścić zastosowania jej przez utrzymanie dotyczących postanowień w regulaminie wojskowym. Castelar wracając do władzy, którą już piastował, będzie zapewne więcej mówił niż robił, bo jest to trybun i parlamentarny frazeolog ale nie mąż stanu. Nie było za jego rządów dnia jednego, żeby telegraf nie był nam przyniósł wzmianki o jego mowach, które obfitują niekiedy w paradoxa. Wszakże zdaniem jego w ostatniej mowie wypowiedzianem, Europa popadła w reakcyę, i sama tylko Hiszpania ocalić ją może od tej klęski. Czyż co podobnego wyjść może z ust człowieka, który stał już i znów ma stanąć na czele rządu państwa przechodzącego przez wszystkie manowce labiryntu, z którego nie ma prawie wyjścia? Castelar więc objął ster państwa za uchwałą kortezów w sobotę zapadłą.

Lubo Don Carlos nie zdołał przekroczyć Ebro d. 29 sierpnia, wszelako siły Karlistów rozciągają się już po całej północnej Hiszpanii. *Courrier de Paris* donosi, że d. 4 b. m. utworzone ma być „królewskie ministerium“. Dziennik karlistowski rządowy nosi tytuł *El Cuartel Real* (Kwatera królewska).

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Monachium 9 września. Królewicz Pruski odmówił przyjęcia ofiarowanych mu przez króla Bawarskiego pojazdów dworskich i koni ze stajni królewskiéj podczas objazdu inspekcyjnego wojskowego po Bawaryi. Sąd apelacyjny odrzucił zaniesiony o nieważność rekurs Adeli Spitzeder (podstępne bankructwo) jako bezzasadny; wyrok przeto sądu przysięgłych wchodzi w wykonanie.

Paryż 9 września. Dzienniki bonapartystowskie domagają się przedłużenia władzy rządowéj Mac-Mahona. Dziś rozpoczęła się ewakuacya zajmowanych departamentów i ma się ukończyć 14go b. m.

Madryt 8 września. Castelar ukazał się z ministrami w Izbie kortezów; przyjęto ich oklaskami. Castelar wyłuszczył politykę, jakiéj się chce trzymać i w końcu rzekł: Europa uzna Republikę Hiszpańską, jeżeli ta będzie umiała zjednać ustawom uszanowanie.

Kursa. Wiedeń, dnia 9 września. godz. — 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·30. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·15. — Losy z r. 1860 99.50 — Akcye banku 964· — — Akcye kredytowe 237·75 — Londyn 111·80. — Srebro 106·25. Dukat —· —. Lombardy 177·50. — Losy z r. 1864 131·50 — Akcye franko-austr. 77·— — Napoleondor 8.95 — — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 219·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 140·50 — Akcye kolei północno-wsch. 69·—.— Akcye banku związk. (Vereinsb.) 51·—. — Oblig. indemniz. gal. 75·25. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 138·— — Akcye anglo-banku 177·50 Akcye kolei rządowej 337·50 — Akcye kolei siedm. —·—. — Akcye kolei Rudolfa 160·50. — Tramway 228·—.— Akcye banku budowy 93·—.— Akcye kolei wschodn. 69·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 58·— — Akcye kolei zjedn. 138·—. Losy tureckie 62·75. — Losy prem. węg. 81·50. Akcye kolei Kaszycko-bogumin. —·—. Akcy kolei. ces. Elżbiety 217·— — Akcye kolei półn. zach. 203·50. — Akcye franko-węgiersk. 96·— . Ogólny austr. bank. 96·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 9 września.
(Wartość kuponów do 10 wrześ.).

	żądają	płacą	Wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	106 25	105 25	—
Kupony srbr. płatne "	105 50	104 25	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	151 50	150 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	165 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 43	5 33	—
Napoleondor 1 sztuka	8 95	8 85	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 25	74 75	1 69¼
4% listy zast. " "	72 —	70 —	76½
5% " " " "	78 75	76 75	95¾
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	1 6
6% " " 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	2 15
6% " " 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	2 15
7% " dłużne " "	96 —	95 —	2 50
6% " hipot. " " 100 zł.	85 —	83 —	15
6% " zakł. kred. wł. " 100 zł.	93 50	91 50	1 15
5% oblig. poż. kol. węg. " 120 zł.	99 50	97 —	1 15
Losy prem. węg. za 1 sztukę	83 —	81 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	84 —	80 —	2 76½
" hipotecz. z 200% "	270 —	265 —	1 53¼
" kolei Karola Ludwika zł. 210	222 —	219 —	2 01¼
" " Lwow.-Czern. " 200	141 —	138 —	3 58¼
" " Warsz.-Wied. za rb. 60	96 —	94 —	— 57½
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 50	94 —	— 85½
4% " " " " II. " 100	94 50	93 25	— 85½
5% " " " " za rsr. 100	94 50	93 25	1 6
4% " likwid. Król. Pol. 100	81 —	79 —	1 10
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	41 —	39 —	—

(oprócz kup. bież.)

Wiedeń 6 września.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 90	69 80
5% " " " srebr.	73 25	73 15
" Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
" " " czeskie	95 —	94 —
" " " węgierskie	77 50	76 75
" " " galicyjskie	76 —	75 25
" " " bukowińskie	74 50	74 —
" " " siedmiogr.	77 —	76 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	98 —	97 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 20	90 90
4 " galicyjskie	71 50	70 50
5 " "	78 —	77 —
6 " gal. zakł. kred. włośc.	93 50	93 —
5 " węgierskie listy	82 —	81 75
5 " zakł. kredyt. austr.	100 50	100 —
5 " zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	87 50	87 —
5 " Domen. państ. 120 złr.	121 —	120 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	280 —	— —
" " " 1854	93 50	93 —
" " " 1860	100 25	99 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	110 50	109 50
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 —
" prem. pożyczki węg.	82 25	81 75
" Comorente	25 —	24 —
" Kredytowe	173 50	173 —
" żeglugi parowej na Dunaju	95 —	94 —
" księcia Salm	34 50	34 —
" " Palfy	24 50	23 75
" " Klary	32 —	31 —
" hr. St. Genois	24 —	23 50
" miasta Budy	24 50	23 50
" księcia Windischgraetz	21 —	19 —
" hr. Waldstein	24 25	23 75
" hr. Keglevich	15 —	14 —
" Rudolfa	14 —	13 —
" tureckie 400 frank.	63 —	62 80
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	970 —	969 —
Zakładu kredytowego	241 50	241 —
Żeglugi parow. na Dunaju	544 —	541 —
Kolei północ. Ferdynanda	2075	2070
Kolei rządowej fr. a.	339 —	338 50
" zachod. c. Elżbiety	218 50	218 —
" Pardubickiej	— —	— —
" Południowej	178 —	177 50
" Galicyjskiej	220 —	219 50
" Czerniowieckiej	141 —	140 —
" Albrechta	— —	— —
" węg. półn.-wschod.	125 —	124
" ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 —	160 50
" Alföldsko-Fiumańskiej	155 —	154 —
" Koszycko-Bogumił.	148 50	— —
" Siedmiogrodzkiej	151 —	150 —
" Cisańskiej	205 —	204 —
" wschodnio-węgierskiej	70 —	69 50
" austryack. półn.-zach.	206 —	205 75
" Franciszka Józefa	214 —	213 —
Banku anglo-austryackiego	184 50	183 50
" anglo-węgierskiego	61 50	61 —
" austryackiego ogólnego	120 —	119 —
Zakładu Kredytowego węg.	133 —	132 —
Banku franko-austryackiego	80 50	80 —
" franko-węgierskiego	98 50	98 —
" galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	96 —	95 50
" krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
" wiedeńskiego dla obrotu płodów	109 50	108 50
" galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
" austryack. związkow.	56 50	55 50
" dla obrotu ogólnego	143 —	142 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	44 —	43 50
" Koszycko-Bogumińskiej	92 —	91 50
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 50
Emissya z r. 1862	— —	94 —
" państwowa St. 500 fr.	135 50	135 —
Emissya z r. 1867	130 50	130 —
" południowa St. 500 fr.	110 —	109 50
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
" półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	92 25	91 75
" " 100 złr. w. a.	88 25	87 75
" " w srbr. 5%	105 —	104 50
" zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 50	93 —
" południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	97 25	96 75
" gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	103 —	— —
Emissya II.	99 50	99 —
" Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	74 25
Emissya z r. 1867	— —	86 25
" Siedmiogr. 200 złr. w. a.	88 50	88 —
" ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	93 50	93 25
" północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	98 25	98 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 39	5 38
" dukat na wagę	5 41	5 40
" " obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 94½	8 93
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 15
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 25	106 10
Srebro, kupony	106 50	106 —
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66[75]	1 66[50]

Lwów 5 września.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 27	5 18
" cesarski	5 33	5 25
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 72	1 64
" papierowy	1 51	1 50
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	77 75	77 25
" " " " 4%	72 —	71 —
" " Banku hipoteczn.	84 50	83 75
Obligi indemn. bez kuponów	75 50	74 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	221 —	219 50
" " lwowsko-czernio.	140 —	139 —
" banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 6 września.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub	95 70	95 40
" " 2 " "	94 20	94 —
kupon "	—	82
" " nowe "	94 10	93 90
kupon "	—	1 2%
" likwidacyjne "	79 35	79 05
kupon "	—	105½
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 25	94 50
" " bydgoska	73 —	72 —
" " terespolska	114 50	113 50
" " łodzka	104 50	— —

Podziękowanie.

Najserdeczniéj dziękujemy wszystkim życzliwym Znajomym i Przyjaciołom ś. p. Ojca naszego Władysława — za okazane nam osieroconym dzieciom Jego — szczere współczucie. Raczcie i nadal zachować nam choć w części tę życzliwość Waszą — jako najdroższą spuściznę po nieodżałowanym, najlepszym Ojcu naszym.

Kraków d. 10 Września 1873 r.

Dr Stanisław Biesiadecki,
Dr. Jan Biesiadecki,
Zofia z Biesiadeckich Zarembowa,
Marya z Biesiadeckich Przyłęska.

Ogłoszenie licytacyi.

N. 21310 (1650)

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży tegorocznego zbioru owoców z kasztanów na plantacyach i innych miejscach rosnących, własnością miasta będących odbędzie się w dniu 10go Września b. r. w gmachu Magistratu w biurze Wydziału I. o godzinie 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie 40 złr. wa.

Wadyum wynosi 5. złr. wa. które przed licytacyą w kasie miejskiej złożyć należy.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze Departamentu

Kraków, dnia 4 Września 1873.

EDYKT

L. 41461. (1553-1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że przez dobrowolną, w tymże c. k. sądzie krajowym odbyć się mającą licytacyę wydzierżawione będą na lat 9, mianowicie na czas od 24 Czerwca 1872, do 13 Czerwca 1883:

a) należący do fundacyi hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierót folwark dworski w Oparach, w starostwie Drohobyckiem, powiecie sądowym Medynickim położony, wraz z częścią gruntów w przyległości Ropczyce i z propinacyą w Oparach i Ropczycach.

b) należące do tej fundacyi folwarki dworskie w Dołhem i „na Szwydce„ w temże starostwie i tymże powiecie sądowym położone, wraz z częścią gruntów w Ropczycach z propinacyą w Dołhem.

Kompleks pod *a* wyrażony wydzierżawionym będzie osobno a licytacya dzierżawy odbędzie się *w dniu 10 Września 1873, o godz 10. przed południem* Kompleks zaś powyżej pod b. wyrażony również osobno, a licytacya dzierżawy onegoż odbędzie się w dniu *11 Września 1873, o 10 godzinie przed południem.*

Ceną wywołania za każdy z rzeczonych kompleksów z osobna jest kwota rocznego czynszu dzierżawnego 5000 złr. w. a.

Oferty mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie. Offerent winien złożyć wadium przynajmniej w wysokości 20% ofiarowanej ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. Sądu krajowego, w biórze Administracyi centralnej fundacyi hr. Stanisława Skarbka i u zarządu dóbr Opary.

Balsam Bilfingera

uznany środek przeciw reumatyzmowi. Skład w Krakowie u Dr. Sawiczewskiego. (1681-1-2)

Prof. Dr. Sampson's
Coca
Präparate.
Allein bei
Dr. W. Straufs. Mohren-Apotheke. Mainz.

w pudełkach i flakonikach po 1 tal, zawierające najskuteczniejsze pierwiastki rośliny Coca dla rozm. rodzajów chorób wedle osobistych nauk i doświadczeń przy łożu chorych rozm. skombinowane, leczą prędko i pewno: pigułki I **cierpienia gardła i piersi,** pigułki II i wino **cierpienia żołądka i wątroby i hemoroidalne,** pigułki III i spirytus Coca słabości **systemu nerwowego, newralgie, migrenę itd.** jako też ogóln. i specyal. **osłabienia** każdego rodzaju. Dowodem najrzetelniejszej skuteczności Coca — Alex. Humboldt'a, v. Tschudego, Boerhavego itd. wyraźne świadectwo że pożywanie Coca w Peruwii od najdawniejszych czasów ogólnie, trwale zapobiega **astmie i gruźlicy** i ciało przez całe dnie bez snu i pożywienia przy największem wysileniu utrzymuje przy siłach. Pr. dr. Sampsona pouczająca naukowa rozprawa **bezpłatnie** przez MOHREN-APOTHEKE w **Moguncyi** i składy główne; dla Niemiec — Austryi **Ed. Haubner** w Wiedniu, dla Węgier **J. Török** w Peszcie i **J. E. Pecher** aptekarz Temeswarze, w Pradze **J. Fürst,** aptekarz, naukową rozprawę prof. Dra. Sampsona o wyrobach kokowych opłatnie i darmo. (695-2-30)

Losy Miasta Krakowa.

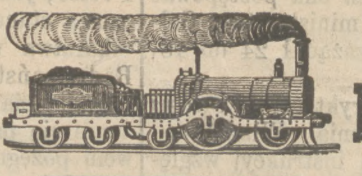
Główne wygrane Złr. w. a. 40.000, 35.000, 20.000, 15.000 itd.

Najniższa wygrana złr. 30 w. a.

Sprzedają

we **Lwowie:** C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny i Filie jego w Krakowie, Czerniowcach, TARNOPOLU i SAMBORZE;
„ „ Galicyjski Bank krajowy i FILIA jego w BRODACH;
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der Nieder Oesterreichischen Escompte Gesellschaft. (1219-16-)

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dostawa oleju surowego i maszynowego na czas od 1. października 1873 do ostatniego września 1874 rozpisuje się w drodze ofert.

Ubiegających oto zaprasza się aby dotyczące oferty marką stemplową na 50 cent. zaopatrzone, najdalej do 20 września 1873 do podpisanej dyrekcyi ruchu wnieśli

Warunki dostawy mogą być przejrzane w biórze zarządu materyałów we Lwowie.

(1643-1-3) **DYREKCYA RUCHU.**

PRZECIW CHOLERZE!

Proszek desinfekcyjny z karbolowym kwasem używany we wszystkich szpitalach i klinikach krakowskich stwierdzony, funt 12 c.
Płyn do odwietrzania izb przy cholerycznych 50 cent.
Płyn desinfekcyjny do prania bielizny.
Płyn i mydło odwietrzające do mycia się po 50 cent.
Kwas karbolowy, funt 20 cent.
Płyn do odwietrzania ubrań 75 c.
Powyższe środki wyrabia (1535-1-10)

Józef Trauczyński
Aptekarz „pod Koroną“ w Krakowie.

Marya Zawadzka

zamieszkała pod l. 174 ulica Wiślna.

przyjmuje panienki uczęszczające do Seminaryum i Gymnazyum na stół i mieszkanie, konwersacyą fr. i niem. a będąc z zawodu nauczycielskiego, udziela na żądanie korepetycyi i lekcyj fortepiana — zapewniając rodzicielską opiekę. (1641-1-3)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała

CRÉME-ORIZA
de NINON de LENCLOS

L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów,
207, ulica St. Honoré w Paryżu,
i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego;* **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego,* (1272-4-24)

HANDEL
Mikołaja Jawornickiego
w Krakowie
mając bezpośrednie stosunki
z głównym składem herbaty w Kazaniu
zaopatruje się ztamtąd
najlepszą karawanową herbatą

i sprzedaje takową w oryginalnych paczkach po 1, ½ i ¼ funta po cenie od **2** do **10** złr. (1472-1-4)

VICHY

Administracya: w PARYŻU, 22, Boul. Montmartre.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia itd.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (1243-5-11)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha i Józefa Goldwassera.

Józef i Józefa Łusakowscy

obeznani z wychowaniem i niezależni — przyjmują i tego roku młodzież do szkół uczęszczającą, udzielają im sami języka angielskiego, francuskiego, niemieckiego, rosyjskiego i muzyki — uspasabiając ją zarazem do życia domowego rzeczywistego i do wyższego towarzyskiego. (1620-3-4)

Kraków, ulica Gołębia Niższa, pierwsze piętro Nr. 182.

Zarząd dóbr Bobrek

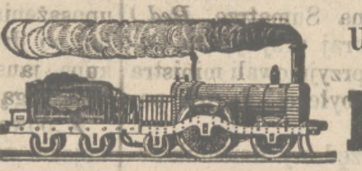
zawiadamia, że **propinacya** w dobrach Bobrek **wydzierżawioną zostanie** przez licytacyę w kancelaryi miejscowéj w dniu **8ym Października r. b.** na następne lat 3 od 1 Stycznia 1874 do 31 Grudnia 1876, gdzie warunki dotyczące dzierżawy przejrzeć można. (1608-1-3)

Od 1go Września począwszy znižamy ponownie cenę za miarę (1 Hektoliter) koksu, przy zakupnie mniejszych ilości z 70 na 60 c.; przy zakupieniu zaś znacznych ilości pozostawiamy cenę 50 c. jaką poprzednio ogłoszono. (1633-3-3)

Kraków 30 Sierpnia 1873.

ZARZĄD ZAKŁADU GAZOWEGO
w Krakowie
Konrad Voss

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Od dnia 10 września r. b. aż do dalszego postanowienia, taryfa zaprowadzona dla **transportów trzody chlewnéj** w ładunkach wozowych, zastosowaną będzie tak na kolei północnéj cesarza Ferdynanda jakoteż na kolei galicyjskiéj Karola Ludwika także do **transportów owiec,** nadanych na stacyach Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiéj lub kolei Karola Ludwika, skoro przesyłający pisemnie w liście frachtowym tego zastosowania zażąda.

Ceny taryfy na kolei Karola Ludwika podlegają każdoczasowemu dodatkowi ażya.

Postanowienia do powyższéj taryfy dla ładunków wozowych zostają z resztą niezmienione.

Taryfa dla transportów owiec od sztuki nie ulega żadnéj zmianie.

Lwów, w sierpniu 1873.

(6148-1-3) **Dyrekcya ruchu.**

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez

FILIE

w **Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**
od 1 Lutego 1873 r.

ASYGNATY KASOWE

5	procentowe płatne za	**8**	dni po wypowiedzeniu
5½	„	„ „ **14**	„ „ „
6	„	„ „ **30**	„ „ „
6½	„	„ „ **60**	„ „ „
7	„	„ „ **90**	„ „ „

Wszystkie Asygnaty kasowe przed 1 Lutego 1873 w obieg puszczone, oprocentowane będą **od d. 1 Lutego 1873 r.** o ½ procent wyżéj z zachowaniem dotychczasowych terminów wypowiedzenia.

Lwów, 20 Stycznia 1873 r.

(1215-9-) **Dyrekcya.**

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.
Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (1247-4-19)

40 lat powodzenia **KAPSUŁKI RAQUIN** **Potwierdzone przez Akademię med. w Paryżu**

WYCIĄG Z RAPORTU potwierdzonego jednomyślnie przez akademią medyczną:
„ KAPSUŁKI klejowate P. RAQUIN z łatwością się trawią.
„ Nie sprawiają nigdy w żołądku nieprzyjemnego wrażenia ani odbi-
„ jania, jak to ma miejsce zwykle przy trawieniu wszelkich innych preparacyi KOPAIWY,
„ a nawet KAPSUŁEK klejowatych.
„ Nigdy nie zauważono, aby też Kapsułki pozostały bez pomyślnego skutku.
„ Dwa flakoniki są dostateczne w najuporczywszych wypadkach.“
U wynalazcy w Paryżu na ulicy Faubourg St. Denis, 78
Sprzedaje się we wszystkich aptekach gdzie się znajdują WIZYKATORYE i PAPIER ALBESPEYRES.

Dostać można we Lwowie w aptece pana Mikolascha; w Brodach w aptece p. Knllaka; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (1270-3-)

Galicyjskie-Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

Kapitał akcyjny 2.000,000 złr. wa.

Zabezpieczenie na wypadek śmierci.

Przykład: Ojciec liczący **35** lat, płacąc miesięcznie złr. **2 30** c. zabezpiecza kapitał złr. **1000,** który po śmierci będzie wypłacony pozostałéj rodzinie.

Zabezpieczona suma wypłaca się nawet i w tym wypadku bez wszelkiego potrącenia, gdy śmierć zabezpieczonego nastąpi zaraz po zawarciu układu, choćby nawet zapłacono dopiero pierwszą ratę premii.

Wypłata zabezpieczonego kapitału uskutecznia się również bez potrącenia i w tym razie, gdy przyczyną śmierci nie była zwykła słabość, lecz cholera lub jaka inna zaraza.

Dyrekcya: we Lwowie, ulica Skarbkowska l. 2 II. piętro. Godziny urzędowe: **9—1** i **3—7.**

Filia w Krakowie, ulica Sławkowska.

Prospekta na żądanie P. T. Publiczności odsyła się bezpłatnie franko. (1355-4-12)



Skład broni
ANTONIEGO IG. KREBSA w Wiedniu, Wollzeile Nr. 1 i 3.

poleca swój zupełnie zaopatrzony skład (3390-2-12)

wszelkiego rodzaju broni palnéj.

Szczególnie bogaty wybór **strzelb odtylcowych do polowania,** systemu *Lancastera* i *Lefaucheux,* tudzież **rewolwerów** obu wymienionych systemów od najzwyklejszych aż do najlep. gatunków.

Również są na składzie potrzebne do tychże **naboje** do wszelkich rodzajów broni zaopatrzonych powyższą firmą, niemniéj także wszystkie gatunki **przyborów dla myśliwych, części składowe broni** dla rusnikarzy itd. w najlep. gatunku i wyborze.

MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia ktorych w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym** i **wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. (827-7-24)

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy d'Anjou St. Honoré, 56.
W Krakowie w aptece P. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece P. P. Mikolascha.

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*